Nr. 68 (z dod. por.). Dnia 9 marca. Piątek. Dnia 25 lutego (9 marca) 1894 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5
Na prowincji i w Cesarstwie rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5: dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej zrana do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej zrana do 1-ej po południu.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.
Nekrologja: za wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.
Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Kantor własny *Kurjera* w Łodzi.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517. W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro, o godz. 7-ej zrana, odprawiona będzie przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej uroczysta wotywa na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św. z odśpiewaniem litanji i procesją.

— Jutro, o godzinie 9-ej zrana, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) odprawiona zostanie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu w puszce i procesją na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Panny Marji.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci solenna wotywa.

— Jutro w kościele św. Marcina (po-augustjańskim) odprawiona zostanie wotywa przed obrazem Pocieszenia N. Panny Marji, o godz. 9-ej zrana.

— Jutro odprawione będzie nabożeństwo pasyjne z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniem i procesją w kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek).

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Na środowem posiedzeniu sejmu węgierskiego, który od kilku tygodni zalany jest powodzią mów, tryskających z niewyczerpanego nigdy źródła iście węgierskiej gadatliwości bądźto ku uzasadnieniu, bądź ku potępieniu ślubów cywilnych, wniesiono z ław lewicy skrajnej kilka interpelacyj w sprawach luźnych, ale zaprzątających silnie opinję publiczną Węgier. Emeryk Szalay interpelował, co się dzieje ze sprawą repatrjacji starego, gasnącego w Turynie Koszuta; Szederkenyi, jakie są losy licznych petycyj, żądających zawarowania prawa, aby korespondencja pomiędzy władzami cywilnemi a wojskowemi na Węgrzech toczyła się wyłącznie w języku węgierskim (dotąd bowiem komendy armji wspólnej używały nieomal wyłącznie języka niemieckiego, jako urzędowego w armji); Thaly wreszcie zapytał rząd, co się dzieje z projektem przewiezienia do Węgier zwłok bohatera narodowego, Rakoczego?

Po załatwieniu się z tym zaimprowizowanym materjałem izba wróciła do porządku dziennego, czyli do dalszych rozpraw nad projektem ustawy o ślubach cywilnych. Gabrjel Ugron, którego odezwania się w tej sprawie od kilku tygodni z dużym znakiem zapytania na ustach oczekiwano, przemówił. Oświadczył on się za warunkowem zaprowadzeniem ślubów cywilnych, nie zaś za obowiązującem powszechnie, jak chce rząd. Proponowana przez hr. Apponyi'ego formuła „ślubów cywilnych z konieczności" nie podoba mu się także; tkwi w niej ślad jakiegoś zakłopotania i rozterek zakulisowych z kościołem lub społeczeństwem. Obowiązkowe śluby cywilne potępia Ugron, jako wyraz wszechwładzy państwa; warunkowe śluby cywilne, pozostawiające w każdym wypadku swobodę nowożeńcom, wydają mu się formułą wolności indywidualnej wobec kościoła i państwa, wyrazem równouprawnienia władzy cywilnej i państwowej w stosunku do jednostki.

Mówca zastanawiał się nieraz nad tem, zkąd pochodzi, że najcelniejsi juryści węgierscy zapalają się do instytucji obowiązkowych ślubów cywilnych i doszedł do przekonania, że wina tego zjawiska ciąży na prawie rzymskiem, które za czasów absolutyzmu na Węgrzech nabrało mocy obowiązującej i pojęcia prawdziwej wolności pogmatwało. Stare węgierskie prawo przejęte jest nawskróś duchem wolności. Kobieta przy zawieraniu ślubu nie chce pozbawiać się ceremonji kościelnej, czynnika religijnego w małżeństwie. Bismark swojemi prawami majowemi rozpoczął pamiętny *kulturkampf* w Niemczech, a lud był za nim, dopóki nie zaprowadzono obowiązkowych ślubów cywilnych. Dopiero po ich zaprowadzeniu ludność przeszła gromadnie na stronę duchowieństwa, powstało stronnictwo centrum katolickiego i wielki, potężny kanclerz musiał wybrać się do Canossy. Ugron nie pokłoni się nigdy przed ołtarzem wszechwładzy państwa, która proponowanem przez rząd prawem wkracza w siedzibę rodzinną, w sferę praw gminy, municypium i wszelkich instytucyj publicznych. Mówca odrzuca przeto zarówno projekt rządowy, jak rezolucję hr. Apponyi'ego.

Teraz dopiero nowy gabinet angielski lorda Rosebery jest gotowy. Oto rezultat zmian: lord Kimberley, sprawy zewnętrzne; Fowler, Indje; Morley, Irlandja (jak dotąd); Shaw Lefevre, prezydjum urzędów lokalnych czyli autonomicznych (dotąd był ministrem robót publicznych); lord Tweedmouth strażnik pieczęci; urząd ten jest rodzajem ministra bez teki. Lord Tweedmouth od kilku dni zaledwie skutkiem śmierci swojego ojca wszedł do izby parów pod tym tytułem rodowym; dotąd zasiadał w izbie gmin pod nazwiskiem Marioribanksa i jako sekretarz urzędu skarbu pełnił ważne, jedynie w parlamencie angielskim tradycją wyrobione funkcje „zagrzewacza" stronnictwa ministerjalnego, stanowiącego widome ogniwo pomiędzy rządem i jego większością w parlamencie. Obecnie po Marjoribanksu ten urząd zaufania objął Tomasz Ellis. Sir John Morley, który objąć miał tekę indyjską, pozostał na swoim dotychczasowym urzędzie sekretarza stanu dla Irlandji ku wielkiej uciesze irlandczyków, którzy widzą w nim słusznie najgorliwszego po Gladstonie orędownika swojej sprawy. Herbert Gladstone nie wszedł do gabinetu.

Opinja publiczna całej Anglji powitała nowy rząd lorda Rosebery w sposób pełen sympatji i zaufania, poczynając od księcia Walji, „najpierwszego obywatela kraju", aż do Ben Tilleta, prezesa związku robotników okrętowych, który w mowie publicznej

---

12)

Nienaturalna historja psa.

Przez

Adolfa Dygasińskiego.

(Dalszy ciąg.)

Chociaż nie zwierzę, ale również nocny tryb życia pędzący, Warga był zwierzchnikiem tej psiarni i kijem uczył ją psich obowiązków, a głównie uległości dla przełożonego. O jakiemś pobłażaniu, wyrozumiałości, miłosierdziu mowy tu nie było.

Jeżeli stróż nocny miał przypadkiem słusznie czy niesłusznie żal do dziedzica, albo, jeżeli otrzymał za ostre upomnienie od rządzcy, ekonoma, pisarza, wtedy całą gorycz swojej duszy wlewał w stosunek z psami i krzywdę własną w trójnasób wynagradzał sobie psią krzywdą.

Pozostał już Kwiatek przy tym nocnym stróżu, który, aby go odróżnić od psów dworskich, nazywał go „psem swoim". Dobrze jest być psem człowieka, karmiącego psy cudze; więc Kwiatek opływał teraz w obfite i smaczne dania—nigdy go jeszcze tak rzetelnie nie stołowano. Ilekroć w owczarni zdechł baran i obdarty ze skóry dostał się na psiarnię do rozporządzenia Wargi, zawsze Kwiatek otrzymywał z tego najlepsze kąski. Przy dworze pies wypełniał, wypiękniał, lśnił się cały. Psy dworskie, staczające pomiędzy sobą zacięte walki, nie ośmielały się nigdy zaczepiać i wyzywać Kwiatka, będącego ulubieńcem ich zwierzchnika. Kiedy je już wzięto na łańcuchy, właziły w swoje ciasne budy i tam cały dzień walczyły z pchłami, w dokuczliwy sposób zakłócającemi im spoczynek: istna tortura! Tymczasem pies Wargi miał zupełną swobodę; uprzątał starannie wszystkie kości i ochłapy, wyrzucone z kuchni, a spać mógł, gdzie mu się podobało.

Stróż po nocach obchodził wkoło dwór, stodoły, stajnie i inne budynki, a głośne jego ziewanie daleko się rozlegało. Gdy mu się łażenie uprzykrzyło, siadał na kłodzie drzewa i miewał lekcje z Kwiatkiem, nauczając go stosowania się do rozkazów: „służ, waruj, szukaj, nie rusz" i t. d. Nastały zimne nocy i Warga wdziewał na siebie różne sukmany, kitle, szpencery, okręcał nogi słomą, głowę łachami i—podobny do straszydła—szedł z miejsca na miejsce, pogwizdując; pies go na krok nie odstępował. Jeżeli stróż usiadł, lub przyległ, Kwiatek kładł się na jego nogach, dodawał swemu panu ciepła. W porę słot, wichrów, zadymek, kiedy wszelkie gwizdanie było daremnym trudem, stróż właził razem z psem do jakiej dziury, a zasypiając, czekał dnia i z jego blaskiem pierwszym wstawał, ażeby go ekonom widział, iż jest na stanowisku.

Mógł spać spokojnie, gdyż obowiązek czuwania w nocy Kwiatek zań spełniał. „Cnotliwości pies, za dziesięciu dworskich darmozjadów obstoi!"—wyrażał się Warga. Jednej z takich burzliwych nocy, coś w listopadzie, gdy szalony wicher o mało dachów nie zrywał, pies warczeniem zwrócił uwagę stróża na szopę. Nie należy w takich razach robić hałasu, gdyż złodziej się spłoszy i umknie; przeto Warga, giestem nakazawszy Kwiatkowi milczenie, obchodził szopę, cicho się skradając a bacznie nasłuchując. Ale ogromny wicher świstał, dął, głuszył wszelkie szmery i stróż nie mógł dosłyszeć, co się dzieje wewnątrz zamkniętej na kłódkę szopy; tylko pies widocznie coś słyszał, czy węszył, bo się rwał, niecierpliwił. Warga począł rozważać i skalkulował, że jeśli w szopie jest złodziej, to się tam mógł dostać tylko od strony pola i przez dach. Nie potrzebował stróż nocny okrążać, wydobywać się z okólnika przez bramę, gdyż miał swoje tajemne wyłazy. Usunął w wysokim parkanie dwa koły i wraz z psem znalazł się po drugiej stronie szopy. Badania jego i tutaj nic nie odkryły, chociaż chłop był tak przebiegły, tak znał złodziejskie fortele, jakby sam był złodziejem. Dopiero kiedy w ćmie nocnej uderzył łbem o pień topoli, rosnącej przy szopie, wszystko mu się odrazu wyjaśniło: złodziej po drzewie wlazł na strzechę, w której musiał zrobić dziurę, aby się dostać wewnątrz. Niebezpiecznie jest w taką ciemną, burzliwą noc spotykać się oko w oko ze złodziejem; jednakże Warga wiedział bardzo dobrze, iż jeżeli on się boi złodzieja, to i złodziej, choćby też najodważniejszy, boi się nocnego stróża. Zresztą, taki, co się zakradł do szopy, jest niezawodnie swojak, znajomy, a zatem niewiadomo jeszcze, czy tu nie zajdą jakieś względy: może na tę kradzież wypadnie patrzeć przez szpary. Warga wlazł na topolę, namacał rzeczywiście dziurę w strzesze i spuścił się wewnątrz. Szkoda, że nie mógł zabrać z sobą Kwiatka, prędzejby odnalazł złodzieja. Teraz dopóty nasłuchiwał, macał, szukał, dopóki nie pochwycił kogoś w garść i nie rznął o ziemię. Rozległ się jęk, a stróż wnet nabrał przekonania, że ma do czynienia ze znacznie słabszym od siebie. „Ktożeś ty, psia—duszo?" — zapytał stróż tryumfalnie. — „Franek Nawrotów!"—odpowiedział w ciemności głos drżący.—„No, patrzcież, taki młodziak i już hycel kraść zaczyna! A ileż ty masz lat?"—„Na piętnasty mi idzie, mój Szymonie; zlitujcie się nade mną, puśćcie!"—„Bógby mię ciężko skarał!"—zawołał Warga, uszczęśliwiony, że nietylko ujął złodzieja, ale może jeszcze swojem oburzeniem oddać przysługę moralności...—„Ja chciałem wziąć wszystkiego jednę tarcicę... Matusia mi kazali..."—bąkał pokornym głosem schwytany złodziej. — „Wytłumaczysz się przed rzońcą, okumonem, albo i przed samym dziedzicem!" — rzekł surowo stróż, ciągnąc za sobą Franka. — „No, wyłaź, którędyś wlazł!" — Puśćcie mię, Szymonie! Nie ze zbytków kraść przyszedłem... Widzicie, tatuś się wczoraj w stodole obiesili i trza go pochować, a nie mawa za co deszczek na trumnę kupić." Warga się zatrzymał na chwilę, bo mu się przypomniało, że straszny dzisiejszy wicher niezawodnie wzniecają szatani, uchodzący z duszą wisielca. Przyszła mu jednocześnie refleksja, że przed siłami nieczystemi wypada się zabezpieczyć, przeto uczynił znak krzyża świętego, poczem rzekł:—„Ojciec—wisielec, a synal—złodziej!"—I kazał przez dziurę w strzesze wyłazić najprzód Frankowi, sam zaś za nim podążał, nawołując: „Kwiatek, pilnuj!"

(Dalszy ciąg nastąpi.)

oświadczył, że teraz przychodzą w Anglji do władzy „lord Rosebery i robotnicy". Ben Tillet słowami temi pragnął przypomnieć, że świat pracujący w Anglji zawdzięcza pośrednictwu lorda Rosebery pomyślne zakończenie zeszłorocznego, kilkumiesięcznego bezrobocia węglanego. Rosebery jest najdemokratyczniejszym z liberałów, pomimo swego urodzenia. Przewódzca unjonistów liberalnych, książę Devonshire (do niedawna, jak wiadomo, lord Hartington), naszkicował stanowisko tego stronnictwa do nowego rządu w mowie, wygłoszonej w Yeovil: w sprawie *home rule*'u nieprzejednane, w urzeczywistnieniu programu z Newcastle łagodnie opozycyjne, w kwestjach powiększenia floty i reformy finansów ministerjalne. I z tej przeto strony uśmiecha się szczęście „wesołemu cherubowi", jak nazywają w Anglji lorda Rosebery, najmłodszego z prezesów rządu nad Tamizą od czasów Pitta.

Umowa, zawarta przez marszałka Martineza Camposa z rządem marokańskim, oparta jest na warunkach następujących: 1) ukaranie hersztów ruchu; kilka plemion nadbrzeżnych ma być przesiedlonych w głąb kraju, podżegacze ukarani będą śmiercią lub więzieniem; 2) strefa neutralna na przestrzeni 500 metrów ma być absolutnie oczyszczoną z mieszkańców i osad i dla nikogo niedostępną; 3) leżące w obrębie tej strefy pod Aguariah święte miejsce ma być otoczone wysokim murem; pielgrzymki doń zabronione, z wyjątkiem kilku wielkich dni świątecznych; 4) Marokko płaci 20 miljonów pezetas indemnizacji, po części zaraz, po części w ratach; w razie zwłoki w płaceniu rat, musi skarb marokański wyrzec się na rzecz Hiszpanji dochodu z czterech źródeł celnych; 5) w Fezie i Marakesz utworzone będą konsulaty hiszpańskie; 6) sułtan utrzymywać będzie na granicy Melilli załogę 400 askarysów; 7) terytorjum pomiędzy Melillą a Alhucemas oddane będzie w zarząd jednego baszy.

Br. Z.

Głosy publiczne.

W kwestji odsyłania honorarjów lekarskich.

Szanowny Panie Redaktorze.

Odsyłanie honorarjów lekarskich odbywa się u nas najczęściej w ten sposób, iż służąca lub posłaniec wręczają służbie lekarza list z zawartem w nim honorarjum, nie żądając pokwitowania. Staje się to źródłem częstych malwersacyj i pieniądze niejednokrotnie giną w drodze od pacjenta do lekarza, co daje nieraz powód do nieporozumień i strat pieniężnych, dotkliwych dla jednej lub drugiej ze stron interesowanych.

Wobec tego, iż u nas niema zwyczaju posyłania rachunków przez lekarzy po skończonej kuracji, lekarz czeka nieraz rok lub dłużej, a gdy przy sposobności zapyta bezpośrednio lub przez osoby trzecie, dowiaduje się, iż honorarjum było w swoim czasie wysłane, lecz rąk jego nie doszło.

Piszę to z własnego doświadczenia, gdyż jako lekarz, od lat wielu praktykujący, byłem nieraz już narażony na znaczne z tego powodu straty, a osoby interesowane z powodu zbyt późnej wiadomości o malwersacji nie miały już możności sprawdzenia, kto sumę sprzeniewierzył, czy osoba odnosząca pieniądze, czy też własna służba lekarza.

Z tego powodu pożądanem jest w interesie zarówno lekarzy, jak i pacjentów, aby ci ostatni, odsyłając honorarja, koniecznie żądali pokwitowania z odbioru.

Spodziewam się, że poruszenie tej kwestji w poczytnem piśmie pańskiem przyczyni się raz na zawsze do jej uregulowania i usunięcia nieporozumień i strat, jakie tak często zupełnie niepotrzebnie się zdarzają.

Racz przyjąć itd. **Dr. *N.***

Potrzebna komunikacja.

Szanowny redaktorze! W imieniu własnem i wielu moich sąsiadów pozwolę sobie za uprzejmem waszem pośrednictwem zwrócić uwagę zarządu kolei wiedeńskiej na niedogodny rozkład pociągów pasażerskich na dystansie Częstochowa-Sosnowice.

Niedogodność polega na tem, że począwszy od Częstochowy, z żadnej z pośrednich stacyj nie można pojechać w stronę Dąbrowy, Będzina i Sosnowic tak, aby można wrócić tego samego dnia; i tak pierwszy pociąg osobowy, kursujący od Częstochowy dopiero po 12-ej w południe, staje w Sosnowicach dopiero o 3-ej po południu, t. j. wtedy, kiedy wszystkie pociągi osobowe, idące w stronę przeciwną, już odeszły, tak, że pasażerowie, nie mogący podróżować pociągami kurjerskiemi, zmuszeni są nocować i dopiero nazajutrz mogą powrócić.

Tymczasem w kierunku odwrotnym rzecz przedstawia się zupełnie przeciwnie, gdyż od Sosnowic można trzy razy dziennie dojechać do Częstochowy lub stacyj pośrednich a nawet i do Piotrkowa i po załatwieniu interesów także trzy razy powrócić tego samego dnia, bez potrzeby nocowania.

Ze względu na znaczny ruch osobowy w okolicy tak rozwiniętej pod względem fabrycznym i przemysłowym, niedogodność tę należałoby koniecznie usunąć, a zarząd kolei łatwo może temu zaradzić przez dodanie pociągu lokalnego, chociażby mieszanego, osobowo-towarowego, któryby zabierał w rannych godzinach pasażerów w stronę Sosnowic, a wieczorem w kierunku odwrotnym.

Przy blizkiem już układaniu letniego rozkładu biegu pociągów nietrudno chyba będzie zmianę tę wprowadzić, a zarząd kolei wiedeńskiej, zawsze dbały o wygodę publiczności, głos nasz niezawodnie uwzględni.

L. S.

Szkło jako materjał.

Szanowny redaktorze! Oddawna nosiłem się z zamiarem podzielenia się z jakim specjalistą pomysłem, który powziąłem już przed kilku laty, aż oto podana przez *Kur. Warsz.* wiadomość o wyrabianiu trumien szklanych nastręczyła mi sposobność do poruszenia tej sprawy. Pomysł mój polega na użyciu szkła jako materjału do pomników, ku czemu nadaje się ono, jak sądzę zupełnie, jako nie podlegające żadnym wpływom atmosferycznym, co nawet stawia je wyżej nad marmur lub żelazo.

O niszczeniu się żelaza wiadomo wszystkim—marmur zaś opiera się dobrze wpływom zewnętrznym o tyle, o ile idzie o części jego wypolerowane—natomiast na wszelkich spojeniach, nawet najstaranniej zakitowanych, lasuje się on dość szybko, co pociąga za sobą obluzowanie się, a zatem i coraz szybsze dalsze uszkodzanie się.

Możnaby w celu wypróbowania mojego pomysłu zastosować go do wyrobu krzyżów, kolumn lub płyt grobowych.

Pod względem efektu, krzyże lub kolumny szklane przewyższać będą niezawodnie wyrobione z innych materjałów. Możnaby wreszcie zabarwiać szkło na czarno i pozostawiać mu blask naturalny lub matować powierzchnię.

Płyty grobowcowe mogą się składać z dwóch właściwie płyt: spodniej czarnej, na której umieszczać-by można napisy złocone, i zwierzchniej, naturalnie cieńszej, przezroczystej, któraby stanowiła niejako ochronę i zapewniała napisom trwałość nie dającą się pozyskać przez żaden inny materjał.

Czy i o ile pomysł jest praktycznym i dającym się urzeczywistnić, niech osądzą ludzie fachowi, do których też należy wprowadzenie w nim ulepszeń i poprawek.

Co do mnie, spełniłem już moje zadanie, rzucając myśl, której urzeczywistnienie nie do mnie już należy.

A. Pern...

Z kontraktów.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego*.)

Kijów, d. 6 marca.

Tydzień bieżący można nazwać pierwszym prawdziwym tygodniem kontraktów, gdyż aczkolwiek rozpoczęły się one przed dwoma tygodniami, jednak dopiero teraz przybyło do Kijowa dużo osób ze ze świata przemysłowo-finansowego.

Rzeczywiście przybysz z Warszawy spotyka tu mnóstwo osób znajomych, nietylko zainteresowanych sprawami cukrowniczemi lub ziemiańskiemi, lecz wprost dlatego, iż jest to jedyna do roku sposobność spotkania się fabrykantów i przemysłowców z kupcami, przybywającymi z całego południa Cesarstwa.

Dla samej tylko przyjemności, z powodu zapust, przybyło osób niewiele, a przynajmniej ziemianie, nie tak, jak to bywało w latach ubiegłych, przyjechali sami, bez żon i rodzin.

Ztąd więc mieszkańcy Kijowa twierdzą, iż zjazd tegoroczny nie dorównywa dawniejszym, chociaż wszystkie hotele do tego stopnia są zapełnione, iż nawet na dworzec nie wysyłają one karet, a zamówienia telegraficzne wciąż napływają.

Drożyzna w hotelach ogromna.

Cena noclegu od osoby około rs. 5 w hotelach podrzędnych, w lepszych zaś około rs. 10.

Za to ceny w restauracjach tutejszych są zupełnie umiarkowane i bodaj czy nie niższe od warszawskich.

Fizjognomja miasta nadzwyczaj ożywiona.

Życie całe i ruch przyjezdnych koncentrują się na Kreszczatiku, gdzie od godziny 2-ej po południu do późnego wieczora fale ludu płyną po chodnikach, środkiem zaś odbywa się istna defilada powozów.

Wieczorem przy oświetleniu elektrycznem ruch jeszcze większy, czysto spacerowy, zwłaszcza po ukończeniu całodziennych interesów kontraktowych.

O samym jarmarku nie da się wiele powiedzieć.

Jak zwykle, panuje straszna ciasnota w domu kontraktowym na Padole, do którego tramwaje elektryczne przewożą tłumy osób.

Parter zajęły prawie wyłącznie firmy warszawskie wyrobów platerowanych, górne zaś piętro zajęli kupcy kaukascy i turkmeńscy oraz tandeta krawiecka.

Chwilami taki tłok panuje w salach, iż policja nie wpuszcza publiczności przybywającej, dopóki tłum się nie przerzedzi.

Na placu, przed domem kontraktowym, na wielkim placu Krasińskiego, rozlokowały się niezliczone budy jarmarczne, przeważnie z piernikami wiaziemskiemi, porcelaną, szkłem, płótnem jarosławskiem i zabawkami dziecięcemi, których tam leżą piętrowe stosy.

Jeden róg zajmuje nędzne naśladownictwo bryczek i wózków, według wzoru fabryki szydłowieckiej.

Są to wyroby z pod Dubna i Homla.

Cukrownicy jakoś przycichli.

Są oni tu w komplecie, dotychczas jednak nie przystąpiono do urzędowych obrad nad syndykatem i odbywają się obecnie, już po kilka dziennie, posiedzenia akcjonarjuszów oddzielnych cukrowni.

Że syndykat będzie istniał nadal, nie ulega to najmniejszej wątpliwości.

Oporni przekonywani są na prywatnych konferencjach, do których dostęp dla osób niewtajemniczonych jest niemożebny.

Plantatorzy buraków jeszcze zmuszeni są oczekiwać z kontraktami, gdyż cukrownicy dotychczas są zajęci sprawą syndykatu.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, 5-go marca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego*.)

Jutro otwarcie międzynarodowej wystawy sztuki, a dziś, po raz pierwszy w Wiedniu *Vernisage*, ostatnie gwoździe wbijają tapicerzy, wstęp dozwolony dla artystów, ich przyjaciół i prasy. Wystawa międzynarodowa jest w Wiedniu rzeczą jeszcze nową, nie stała się jeszcze instytucją, któraby, jak w Paryżu lub w Monachjum całe miasto zajmowała i poruszała.

Mimo to wystawa jest przecież piękną wszystkie mocarstwa są tu reprezentowane; dali się namówić po raz pierwszy i anglicy. Szczególnie francuzi i anglicy wystąpili z nowemi kierunkami; Niemcy, jak u siebie, tak za granicę przybyli bez secesjonistów, którzy zatem wcale nie są reprezentowani. Jest to wielka luka. Komitet francuski przeciwnie wzniósł się po nad domowe swary.

Austro-węgierscy są prawie wszyscy, między nimi: Benczur i Munkaczy; Horowitza portret artystki Renard będzie oblegany. U niemców, których oddział dekorował wspaniale Czachórski, pracując po całych dniach, domalowywując nawet marmury po ścianach, wyszczególnia się „Wizja" Gabrjela Maxa; Achenbach, Knauss, Dettmann, Kaulbach, Lenbach, Defregger. U francuzów: Detaille, Fleury, Dagnan-Bouveret; u belgijczyków: Vriendt, Oonis, Onderaa, Verhaert. Razem ma być obrazów i rzeźb 2,500: bądź co bądź jest co oglądać.

Oto wrażenia, raczej zewnętrznego wyglądu wystawy w dniu *Vernisage*; na orzeczenie co do jej wartości, co do kierunków i motywów, czy i około którego obrazu całość się ugrupuje, w ogóle na oglądanie kontemplacyjne i krytyczne będzie czas dopiero po ceremonjach i—gdy wyjdzie katalog.

Künstlerhaus doznał słusznego odznaczenia. Minister handlu wezwał to Towarzystwo artystów, ażeby do komisji dla wielkich budowli miejskich delegowało swojego rzeczoznawcę, który projekty pod względem sztuki oceniać będzie. W tym kroku nowego ministra przebija się nowa myśl; niestety, zasady projektu reformy wyborczej ułożone przez nowy rząd, nie przejawiają świeżej myśli, ale tylko największe zakłopotanie. Ten szkic zasadniczy nie jest zapewne ostatniem słowem, rząd może przy nim obstawać, ale nie musi, nie jest związany; sprawa zwolna wejdzie na właściwe tory. Rząd da się poprowadzić tam, gdzie większość zgodnie zechce; gdyby atoli rząd i tą większość w sprawie reformy wyborczej nie zdołali stworzyć czegoś dodatniego, na większą skalę, to idea koalicyjna o ten szkopuł się rozbije. Obecnie jeszcze sprawa nie jest „acut", chociaż jest najważniejszą.

Czy wiecie, że dr. Nossig ożenił się tu z nadobną panną Littman z Galicji—i wyjechali na stały pobyt do Paryża.

Padarewski przebywa we Włoszech.

Do Ronachera przybyła najweselsza Muza—operetka francuska.

Klub kawalerów rozwiązał się, zrobiwszy swoje, to jest, że gdy kawalerowie zamanifestowali się, iż są, łatwiej im przyszło przestać być kawalerami, pożenili się, pozostali tylko kawalerowie pośledniejsi, *species* inwalidów, nie mogące być filarami klubu.

A.

*

Paryż, 6-go marca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego*.)

W tych dniach zakończył się konkurs na internów i eks-

ternów szpitalnych. Z pomiędzy zapisanych 700 kandydatów do eksternatu przyjęto po egzaminie odpowiednim 407, w tem 4 kobiety. Do konkursu na internów stanęło 400 kandydatów, z tych 61 pozyskało tytuł internów rzeczywisty, a 48 prowizorycznych, w liczbie tej niema i w tym roku ani jednej kobiety, egzamin to bowiem bardzo trudny, wymagający specjalnego przygotowania w ciągu 2—3 lat. Dotąd zdobyły tytuł interna tylko dwie kobiety: w r. 1887-ym panna Klumpke, amerykanka, żona obecnie prof. Déjérine'a, i w roku 1889-ym panna Wilbuszewicz, która zaślubiła swojego kolegę, doktora Nageotte'a. Kandydatki tegoroczne uskarżają się, że *jury* traktowało ich z pewnem z góry powziętem uprzedzeniem co do ich uzdolnienia i przygotowania.

Bogaty dziennik *Petit Journal* urządził na korzyść założonej przez redakcję „kasy pomocy natychmiastowej dla niezamożnych” poranek artystyczno-kucharski, który dla niezwykłości pomysłu ściągnął do teatru Gaité tłumy publiczności. Rozpoczął się on od przemówienia znanego krytyka teatralnego, Sarcey'a, który ze zwykłą sobie dobrodusznością gawędził o pożytku takiej kasy, jak również o dobrodziejstwach zdrowej i smacznej kuchni, której próbkę mieliśmy niebawem zobaczyć. Istotnie też głośny mistrz sztuki kulinarnej pojawił się ze swemi uczennicami, które w oczach publiczności przyrządziły z niezwykłą zręcznością i czystością na swoich kuchenkach gazowych żądane potrawy, poczem szybko zebrały resztki i wszystko oczyściły w oka mgnieniu, tak, iż nie pozostało ani śladu, że przed chwilą 20 dziewcząt zajmowało się kucharstwem.

W antrakcie pojawiły się usługujące ze znanych restauracyj: Duvala w białych czepeczkach i równie białych fartuszkach i nosiły na tacach dla publiczności gorące *brioches*.

Druga część była istotnie bardzo ciekawą: najprzód Noel, baryton teatru Gaité, odśpiewał zabawną piosenkę „Poularde” Ben Tayouxa do słów Duvala, potem Simon Max z Vaudevilleu wystąpił ze swoim utworem „Le bon vivant”, a Clément, tenor Opery komicznej, wykonał arję kuchcika z „Etoile du nord” Meyerbeera. Następnie Coquelin młodszy wypowiedział „Le pâte” Cabaner'a i „Le gourmet” Guillon'a, a pani Simon-Girard z Vaudeville'u odśpiewała z werwą piosenkę Pessard'a „Cuisine”. Wreszcie na zakończenie tego poranku, poświęconego rozpamiętywaniom rozkoszy podniebienia, mieliśmy nader zabawną krotochwilkę H. Dreyfusa z muzyką Schuberta „Jadis et aujourd'hui—la cuisière fin de siècle”, w której panna Mily-Meyer i Brasseur zbierali huczne oklaski.

Teatr Cluny wystawił nowy wodewil „L'oncle Bidochon” Vanloo, Chivota i Machin'a. Komizm opiera się tu na nieustannych *qui pro quo*; w ogóle sztuka nie zaleca się zaletami i nie wyróżnia się od szablonowych wodewilów ani pomysłem, ani wykonaniem. *Z.*

*

Rzym, 4-go marca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Wczoraj, jako w rocznicę koronacji Papieża, odbyło się uroczyste nabożeństwo w kaplicy sykstyńskiej, odprawione przez kardynała Serafina Vannutellego, na którem obecny był Ojca św. Przybył niesiony na *sedia gestatoria* czyli tronie przenośnym, między wachlarzami z piór strusich, przez sale: Książęcą i Królewską, gdzie zwarty tłum gości, zaopatrzonych w karty wejścia, witał go przeciągłemi oklaskami.

Poprzedzali Papieża kardynałowie: Parocchi, Rampolla, Macchi, Sanfelice, Mocenni, Hohenlohe, Mertel, Melchers, Mazzella, Aloisi, Bianchi, Verga, Di Ruggero, Ruffo-Scilla, Monaco La Valletta, Persico, Serafin Vannutelli,, Wincenty Vannutelli, Granniello, Di Pietro i Galimberti. Zasiedli oni potem po obu stronach tronu papieskiego.

W trybunie panujących znajdowała się między innemi wielka księżna meklemburska; w trybunie dyplomatycznej przytomni byli wszyscy ambasadorowie i ministrowie pełnomocni uwierzytelnieni przy Stolicy św., jako też arystokracja *czarna*, t. j. wierna politycznie Papieżowi.

Śpiewacy kaplicy papieskiej, kierowani przez sławnego Mustafę, cudnie śpiewali podczas nabożeństwa, a potem zanucili *Te Deum*, po którem Papież udzielił błogosławieństwo przytomnym. Napływ cudzoziemców był niezmierny. Z powodu ciasnoty kaplicy sykstyńskiej, mało kto tam docisnąć się zdołał, i tłum zaproszonych napełniał raczej sale przyległe.

Wczoraj ogłoszone zostało brewe papieskie, które ogranicza i ścieśnia przywileje kanoników honorowych wszech kościołów.

Dziś w Kwirynale dany jest wielki obiad dla dostojników państwa oraz dworu i dla ich żon.

Dowiadujemy się, iż młody hr. Kazimierz Kulczycki, powołany do Palermo przez wielkorządzcę Sycylji, jenerała Morre di Lavriano, opuścił onegdaj miasteczko i powiat San Giuseppe Jato, który zupełnie zreorganizował. Jako komisarz królewski, pełnomocnictwem obdarzony, okazywał się nieubłaganym dla zbójeckich spółek zwanych *maffie*, uciskających i wyzyskujących kraj, tak, iż wieczorem, z powodu możliwych zemst i zamachów, musiał się wciąż otaczać strażą. Za to słabi i ubodzy, znajdując w nim bezprzykładnego w owych stronach opiekuna i obrońcę przeciwko niesprawiedliwości i uciskowi możnych, po raz pierwszy przedstawiciela rządu witali z niewypowiedzianym zapałem. *D.*

Wiadomości bieżące.

— W uzupełnieniu szczegółów, podanych niedawno w *Kurjerze* o wniosku producentów nafty w sprawie obniżenia ceny przewozu nafty na drodze zakaukaskiej, komunikują nam z Petersburga, że w ubiegły poniedziałek odbyła się w tej mierze sesja w departamencie do spraw kolejowych, na której delegaci producentów nafty gorąco przemawiali za obniżeniem o połowę przynajmniej dziś obowiązującej na pomienionej kolei taryfy, motywując swe żądanie między innemi stratami, jakie ponieśli przy wywozie nafty w ciągu trzech ostatnich miesięcy r. z. na rynki zagraniczne. Straty te, jak zapewniali pomienieni delegaci, wynosiły przy wywozie nafty do Anglji, dokąd w ciągu rzeczonych trzech miesięcy wywieziono 1,611,000 pudów, 17 kop. na pudzie. Do Belgji wywieziono w tym okresie 556,000 pudów ze stratą 6 kop. na pudzie, do Austrji i Włoch zaś 1,101,000 pudów ze stratą $10\frac{1}{2}$ kop. na pudzie. Twierdzenie to zbijali delegaci ministerjum finansów, oświadczywszy, że straty istniały wprawdzie, lecz nie tak znaczne. Wykazy, opracowane w tej mierze w departamencie do spraw kolejowych, stwierdzają, iż straty przy wywozie nafty do Austrji i Włoch zostały jedynie prawidłowo obliczone przez producentów, gdy wywóz nafty do Anglji dał faktycznie tylko 9 kop. na pudzie straty, wywóz zaś do Belgji dał nie stratę, lecz zapewnił $^3/_4$ kop. na pudzie zysku. Z tych też względów twierdzenie producentów nafty, jakoby w jesieni r. z. wywóz nafty na rynki zagraniczne dał średnio $5^3/_4$ kop. na pudzie straty, jest nieuzasadnione i według obliczeń departamentu do spraw kolejowych, straty te wynosiły najwyżej $1\frac{1}{2}$ kop. na pudzie. Skutkiem tego nie leży w zamiarach ministerjum finansów redukować aż o 50% taryfę dziś obowiązującą na drodze zakaukaskiej. Konkluzja ta nie zadowolniła zebranych delegatów przedsiębiorstw naftowych, prosili bowiem o ponowne porównanie statystycznych danych, na których zasadzie wykazywali potrzebę znacznego obniżenia cen przewozu, z wykazami, opracowanemi w departamencie do spraw kolejowych i orzeczenia wtedy dopiero stanowczo, o ile byli dotąd faktycznie narażeni na straty. Sprawa powyższa stanowić będzie przeto jeszcze przedmiot badań komitetu taryfowego, który zaopinjuje ostatecznie o normie zniżki ceny przewozu nafty, wynoszącej obecnie na dystansie Baku-Batum 19 kop. za pud.

— W uzupełnieniu poprzedniej depeszy korespondent nasz petersburski donosi, że na posiedzeniu, zwołanem w ubiegłą sobotę przez departament do spraw kolejowych, konieczność obniżenia obowiązujących dziś taryf pasażerskich uznana została jednomyślnie, zarówno przez delegatów ministerjum finansów i komunikacyj, jak i przez licznie bardzo zebranych reprezentantów towarzytw kolejowych. Również jednomyślnie zgodzono się, że należy poświęcić szczególną uwagę ruchowi na dalszych odległościach, jako najznaczniejszemu w Rosji, oraz że t. zw. taryfy stopniowane, obliczone na zasadzie stopniowego obniżania się cen przewozu w stosunku do zwiększania się odległości, które podróżny przebywa, pogodzi w Rosji najlepiej wymagania publiczności z interesami towarzystw kolejowych. Kwestja, od jakich mianowicie odległości poczynać się mają obniżki taryfy, wywołała bardzo żywą dyskusję między naczelnikiem wydziału handlowego kolei południowo-wschodnich Mirosławskim i zarządzającym sprawami komunikacyj zagranicznych kolei russkich Perlem z jednej, a członkiem zarządu kolei rjazańsko-uralskiej Fiedorowem i inżenierem Jenakjewym z drugiej strony. Gdy bowiem ostatnio wymienieni delegaci twierdzili, że czynienie ustępstw na dystansach, mniejszych niż 200 wiorst, wywoła w znacznym stopniu zmniejszenie dochodów, otrzymywanych z ruchu pasażerskiego, pp. Mirosławski i Perl polecali gorąco wprowadzenie stopniowego obniżania cen przewozu po przebyciu już 100 wiorst przez pasażera i motywowali swoje wnioski faktem, że według statystycznych danych, jakie departament do spraw kolejowych ściągnąć polecił dla użytku zebranych delegatów, pasażerowie 3-ej klasy nie przejeżdżają średnio dalszych odległości niż 200 wiorst, że zatem, przy wprowadzeniu w wykonanie zasady propagowanej przez p. Fiedorowa, nie będą zupełnie korzystali z ulg, których nieodzowność stwierdzona została. Grupa zaś pasażerów 3-ej klasy stanowi, jak wiadomo, największy kontyngens podróżnych i na kolejach russkich, z nią więc liczyć się przedewszystkiem trzeba. Na przyszłem posiedzeniu, które dyrektor departamentu do spraw kolejowych W. W. Maksimow za tydzień zwołać zamierza, powzięta będzie decyzja co do odległości, w których taryfa stopniowo obniżać się będzie, oraz ustanowiona zostanie skala, według której zaprowadzone będą obniżki. Zaznaczyć jeszcze wypada, iż na wzmiankowanem posiedzeniu poruszono myśl obniżenia normy, według której pobierany bywa od pasażerów 2-ej klasy podatek skarbowy. Obniżka bowiem przyczyniłaby się w znacznej części do zapobieżenia temu, iż średnio zamożna klasa ludności posługuje się coraz częściej klasą 3-cią, uważając taryfę, obowiązującą pasażerów 2-ej klasy, za zbyt wysoką.

— *Now. wr.* pisze: Ministerjum komunikacyj wydało w tych dniach rozporządzenie, którego brak oddawna dotkliwie uczuć się dawał, a mianowicie w kwestji nadania prawa pasażerom do korzystania z noclegu w salach stacyjnych w miejscach przecięcia się linij kolejowych. W r. 1892-im departament kolejowy wydał rozporządzenie, na którego zasadzie pasażerom pozwolono korzystać z sal pasażerskich na stacjach węzłowych, jeżeli pasażerowie przybywali jedną z linij kolejowych i zamierzali udać się następnym pociągiem na inną linję bez względu na to, czy posiadali bilety komunikacji bezpośredniej, czy też ich nie mieli. Z tego powodu wynikały nieporozumienia, ponieważ zawiadowcy stacyj nie umieli oznaczyć, komu można nadać prawo do pozostawania na stacji, a komu nie. Obecnie ustanowiono następującą procedurę: Osoba, pragnąca korzystać z sali pasażerskiej na stacji centralnej lub węzłowej (w tym ostatnim wypadku na stacji tej kolei, którą dana osoba zamierza się udać w dalszym ciągu), winna zawiadomić o tem zawiadowcę stacji tej kolei, którą przybyła i uzyskać poświadczenie, iż przyjechała tym a tym pociągiem. Poświadczenie takie daje prawo do korzystania z sali nawet na czas noclegu do następnego pociągu.

— *Now. wr.* donosi, iż w r. 1894-ym ministerjum dóbr państwa zamierza otworzyć około 15-tu nowych szkół niższych rolniczych w różnych miejscowościach państwa, a zwłaszcza w prowincjach południowo-zachodnich.

— *Birż. wied.* donoszą, iż właściciel ziemski z gub. kijowskiej, A. Tarnowski, przeznaczył przy wsi Mołotiłówka 46 dziesięcin gruntu na urządzenie niższej szkoły rolniczej. Szkoła zorganizowana będzie niebawem, ponieważ kijowskie Towarzystwo rolnicze jeszcze poprzednio zebrało na ten cel 12,000 rs.

— *Birż. wied.* piszą: Z liczby młodzieży, kończącej szkoły średnie, nie wszyscy dostają się do szkół wyższych, to też następnie zmuszeni są zadowalniać się w życiu skromnym zarobkiem z powodu braku wiadomości specjalnych. W tym celu zasługują na szczególne poparcie projekty otwierania instytutów handlowych z kursem dwuletnim, w których nauka umiejętności handlowych nosiłaby przeważnie charakter praktyczny. Kilka podobnych projektów złożono już w ministerjum oświaty.

— *Mosk. wied.* donoszą, iż projekt spisu powszechnego ludności został złożony w radzie państwa. Czytanie projektu nastąpi jednak dopiero podczas przyszłej sesji jesiennej.

— Według informacyj *Mosk. wied.*, w radzie państwa rozpoczęto czytanie projektu reformy paszportowej.

— *Birż. wied.* donoszą, iż z powodu nagromadzenia masy projektów w radzie państwa, wiele z nich, nawet ważnych, musi być odłożonych do przyszłej sesji.

— Główny zarzd poczt i telegrafów zawiadamia, że w m. Sartyniki, w gubernji kowieńskiej, w powiecie rosieńskim, i w osadzie Kucharskińce, w gubernji suwalskiej, w powiecie suwalskim, otwarto oddziały telefoniczne, w celu przyjmowania depesz i komunikowania ich najbliższym stacjom telegraficznym.

— *Now. wr.* donosi, iż w drugiej połowie b. m. przy ministerjum finansów zbierze się komisja, w celu naradzenia się ostatecznego nad zmianami w ustawie o wydawaniu przywilejów na wynalazki.

— Jak donosi *Now. wr.*, ministerjum komunikacyj asygnowało 10,000 rs. na organizację w r. b. ekspedycji, której zadaniem będzie zbadanie wahań w poziomie rzek w obrębie państwa.

— *Petersb. wied.* donoszą, iż wszystkim kolejom zalecono w r. b. skasować w wagonach piece żelazne i wprowadzić ogrzewanie wagonów parą.

— Zapowiedziane z wprowadzeniem letniego rozkładu biegu pociągów pociągi „błyskawiczne”, mające kursować pomiędzy Moskwą a Paryżem i odwrotnie, przebiegać będą całą przestrzeń pomiędzy Moskwą a Paryżem w ciągu 63-ch, w odwrotnym zaś kierunku w ciągu 66-iu godzin. Pociągi rzeczone, złożone z wagonów I-ej i II-ej klasy, wyprawiane będą z Moskwy o godz. 6 ej wieczorem i w ciągu 28-iu godzin stawać będą na stacji Praga-Terespolska, podróżni następnie pociągiem kurjerskim kolei wiedeńskiej, wychodzącym o godzinie 11-ej wieczorem, wyjadą dalej do Berlina i Paryża. Całą tę przestrzeń pociąg przebędzie z szybkością 80—85 kilometrów na godzinę, czyli w 24 godziny.

= Projekt zastąpienia w Warszawie oświetlenia gazowego, światłem elektrycznem, jak donosi *Warsz. Dziewn.*, powoli lecz systematycznie się opracowywa i zbliża do pomyślnego rozwiązania. Kilka najbardziej znanych firm elektro-technicznych w Rosji i zagranicą, oświadczyło życzenie otrzymania koncesji na wprowadzenie oświetlenia elektrycznego w Warszawie i według otrzymanych przez magistrat tutejszy wiadomości, wygotowały już projekty, które zakomunikują magistratowi. Z niektóremi z tych firm prowadzą się jeszcze układy. Skoro tylko rzeczone projekty nadejdą do Warszawy, magistrat opierając się na nich będzie mógł opracować ze swej strony projekt zasadniczy, najdogodniejszy dla miasta, i takowy zakomunikować przedsiębiorcom.

= Na żądanie władz policyjno-sanitarnych za Żelazną Bramą w r. b. urządzone będą krany ze skórzanemi wężami do zmywania targowisk, a zwłaszcza targu rybnego. Takie urządzenie, cokolwiek jednak uproszczone, zostanie wprowadzone na targu Grzybowskim i na Muranowie.

= Z uwagi na zbliżający się sezon kąpielowy na rzece Wiśle, mają być opracowane nowe szczegółowe przepisy, dotyczące należytego utrzymywania łazienek, t. zw. „omnibusów", jak i oddzielnych numerów, których stan w latach poprzednich wiele pozostawiał do życzenia. Wszyscy przedsiębiorcy otrzymają zawiadomienie, jakie mianowicie ulepszenia i udogodnienia będą obowiązani zaprowadzić, w przeciwnym bowiem razie pozwolenia na otwarcie łazienek nie otrzymają.

= Podług dzisiejszej *Gaz. polic.* ceny artykułów spożywczych pierwszej potrzeby uległy zmianie i wynoszą: chleb razowy $2^1/_4$ kop., pytlowy 3 kop., bułki pszenne: zwyczajne 6 kop, lepsze 9 kop. za funt; mięso: wołowina 13 kop., cielęcina 13 kop., wieprzowina i baranina 14 kop. za funt. Węgiel kamienny w sprzedaży detalicznej staniał i sprzedaje się po $15\frac{1}{2}$ kop. za pud.

= Przedsiębiorcy wyrobu trumien szklanych pp. Dz. i S. zawarli z panem K. umowę o przypuszczenie go do spółki na uzyskanie i eksploatację przywileju w Rosji oraz w innych państwach zagranicznych.

= W celu rozciągnięcia ściślejszego dozoru nad całością plantacyj miejskich i kontrolowania robót, jakie niebawem zostaną rozpoczęte, podzielono wszystkie plantacje na 16 rewirów a dozór nad niemi objęli następujący członkowie Towarzystwa ogrodniczego: 1) Koszyki (szkółki miejskie) p. E. Jankowski; 2) plac św. Aleksandra, aleja Szucha, Bagatela, ul. Piękna pp.: Lembke i Ostrowski; 3) aleja Jerozolimska od rogatek do Nowego Świata i Marszałkowska od Świętokrzyskiej do kolei inżenier Dubeltowicz; 4) Marszałkowska od kolei do rogatki i ul. Nowowiejska p. Wł. Kaczyński; 5) Przyokopowa od rogatki jerozolimskiej do rogatki mokotowskiej p. J. Poznański; 6) ogród Saski, ul. Królewska, Włodzimierska, place: Warecki, Zielony, Ewangelicki i Marszałkowska od ogrodu do Świętokrzyskiej pp. dr. K. Jurkiewicz i Stopczyk; 7) Zjazd, Powiśle i aleja Jerozolimska od Wisły do Nowego Świata pp. Puciata i Regulski; 8) skwery: na Krakowskiem Przedmieściu, placu Teatralnym i przed gmachem b. szkoły junkierskiej p. Popiel; 9) ogród Krasińskich, skwery na Nalewkach i Nowem Mieście oraz ulica Długa dr. Markiewicz; 10) plac Bankowy, Tłomackie, skwer na Karmelickiej, Leszno i Przejazd pan Bardet; 11) Dzika, Powązkowska, skwer na Muranowie i ul. Sierakowska p. Turkowski; 12) Przyokopowa od rogatki powązkowskiej do wolskiej p. W. Kronenberg; 13) skwer na Chłodnej i ulice: Wolska, Karolkowa oraz Przyokopowa od rogatki wolskiej do jerozolimskiej p. Manduk; 14) park praski i szkółki miejskie pp. Chrząński i Różycki; 15) skwery na Pradze i ulice: Aleksandrowska, Wołowa i Wileńska dr. Kryże; 16) ul. nad Wisłą od strony Pragi i Wilcza Wyspa p. Skoryna.

= Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż zapowiedziane na d. 13-ty b. m. nadzwyczajne posiedzenie członków sekcji przemysłu rolnego oddziału warszawskiego Towarzystwa popierania russkiego handlu i przemysłu, w połączeniu z producentami, biorącymi udział w obecnej wystawie nasion, rozpocznie się nie o godzinie 11-ej przed południem, lecz o godzinie 1-ej po południu. Narady te odbędą się w sali posiedzeń Towarzystwa.

= Naczelny lekarz szpitala św. Łazarza, dr. Ksawery Watraszewski, wyjeżdża do Rzymu na międzynarodowy kongres lekarski.

= Prezes kolei nadwiślańskiej, Leopold Kronenberg, powrócił z Petersburga.

= Rekolekcje.

Dziś więc rozpoczynają się doroczne rekolekcje dla mężczyzn w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem Przedmieściu.

Plan rekolekcyj ułożono następujący:

Przez trzy dni, to jest dziś, jutro w sobotę i pojutrze w niedzielę, punktualnie, o godzinie w pół do 7-ej rozpoczną się ćwiczenia duchowne, któremi ma kierować wiceregens seminarjum metropolitalnego, ks. Szcześniak.

Po tych ćwiczeniach ks. T. Matuszyński wypowie konferencje.

W poniedziałek w godzinach popołudniowych odbędzie się spowiedź.

Zaznaczamy, że rekolekcje przeznaczone są wyłącznie dla mężczyzn i kobiety do świątyni podczas ćwiczeń pobożnych nie będą wpuszczane.

Doroczne rekolekcje dla pań z arcybractwa adoracji Najświętszego Sakramentu i wspierania ubogich kościołów rozpoczną się w nadchodzącą niedzielę, o godz. 5-ej po południu, i trwać będą przez następne trzy dni.

Rekolekcje te pod przewodnictwem JE. ks. biskupa-sufragana Ruszkiewicza odbywać się będą w kościele św. Andrzeja (panien kanoniczek) przy placu Teatralnym.

= Z literatury.

* Teodor Jeske-Choiński napisał nową powieść p. t. „Majaki, niedokończona kartka z chwili bieżącej".

Powieść tę, która jest dopełnieniem poprzedniej p. t. „W pętach", osnuł autor na tle najświeższego ruchu spirytystycznego i przeznaczył ją dla jednego z dzienników tutejszych.

* Wyszła z druku broszura p. t. „O zapobiegawczem leczeniu wścieklizny u człowieka z poglądem krytycznym na metodę Pasteur'a" przez lekarza Stanisława Rybickiego.

Jest to odbitka z „Pamiętnika Towarz. lekar. warsz."

* Nakładem domu handlowego K. Wasilewskiego wyszła praca prof. instytutu agronomji we Francji Aimé Girarda p. t. „Intensywna uprawa kartofli", w streszczeniu, ocenie i uzupełnieniu p. Gustawa Plewaki.

* Prof. dr. H. Hoyer w ostatnim n-rze *Wszechświata* kończy druk swojej pracy p. t. „Mózg i myśl".

Jest to jedna z najcenniejszych rozpraw przyrodniczych, oryginalnych, jakie ostatniemi czasy w prasie naszej spotkaliśmy.

* W taniej „Bibljotece powszechnej" wyszły prace następujące:

Witosława Haleka „Wieczorne pieśni", w przekładzie z czeskiego przez Władysława Piasta dokonanym.

Franciszka Grillparzera „Matka rodu Dobratyńskich", tragedja w 5-iu aktach, w przekładzie Stan. Starzeńskiego.

Lessinga „Natan Mędrzec" poemat dramatyczny w 5-iu aktach, w przekładzie Zygm. Bromberga.

Swifta „Podróże Gulliwera do nieznanych krajów".

Aleksandra hr. Fredry „Śluby panieńskie".

* Ukazała się w książce powieść Teodora Tomasza Jeża p. t. „Edward Kloc".

* W zeszycie lutowym miesięcznika gruzińskiego *Moambe* (Goniec) w Tyflisie ukazał się przekład „Janka Muzykanta" Sienkiewicza.

* W dniu wczorajszym ukazało się w handlu w formie odbitki książkowej „Sprawozdanie uczestników posiedzeń z Eusapią Palladino", drukowane niedawno w *Kurjerze Warszawskim*.

Broszurę nabywać można w biurze naszej redakcji po cenie 15 kop. za egzemplarz.

= Z teatru i muzyki.

* Dzisiaj w teatrze Wielkim "Pan Twardowski". Jutro odśpiewana będzie „Gioconda" z Hellerówną pierwszy raz.

* W Rozmaitościach dzisiaj komedja Przybylskiego „Wicek i Wacek".

Na jutrzejsze przedstawienie złożą się komedje „Czyja wina" Sienkiewicza i „Małżeństwo za Ludwika XV-go" Dumasa.

* Teatr Mały daje dzisiaj po raz 25-ty krotochwilę Jordana „Myszy bez kota".

Widowisko zakończy „Bęben".

Jutro przedstawioną będzie pierwszy raz w teatrze Małym trzyaktowa krotochwila Laufsa (autora „Szalonego pomysłu" i „Domu warjatów") „Niewierny Tomasz".

W obsadzie figurują panie: Baumanowa, Micińska, Oswaldowa i Szymborska; pp.: Grubiński, Holtzman, Jarszewski, Jagielski, Kulesza, Morozowicz, Sikorski (rola tytułowa) i Turczynowicz.

Na rozpoczęcie widowiska daną będzie operetka Offenbacha „Mąż za drzwiami", z udziałem pań Święckiej i Manowskiej oraz pp. Misiewicza i Rzecznika.

* W zapowiedzianym na poniedziałek w teatrze Wielkim koncercie znakomitej pianistki, Zofji Menter, weźmie również udział orkiestra teatru Wielkiego.

* Na niedzielę wyznaczono w teatrze Wielkim widowisko, złożone z „Rycerskości wieśniaczej" Mascagniego i „Pajaców" Leoncavalla.

Santuzzą będzie Hellerówna, a partję Neddy odśpiewa pani Konarska.

* *Warsz Dniewn.* donosi, że prezes dyrekcji teatrów warszawskich, jenerał Karandiejew, przybył go świeżo do Warszawy z podróży odbytej do Petersburga, zaangażował trupę artystów russkich, na szerek gościnnych występów na scenie warszawskiej. Przedstawienia jej rozpoczną się w niedzielę dnia 18-go b. m.

* Z Kijowa donoszą nam, iż w tamtejszym teatrze p. Sołowcewa od dłuższego już czasu grywana jest komedja Bałuckiego „Flirt" w przeróbce p. Babeckiego p. t. „Zabawa w miłość".

Tłumacz, a raczej przerabiający sztukę, poczynił znaczne zmiany w oryginale; z dwóch np. bohaterów komedji zrobił oficera i studenta.

Niemniej sztuka ściąga b. liczną publiczność.

* Pani Marja Korwin, była artystka sceny poznańskiej, na której zajmowała wybitne stanowisko, występowała obecnie gościnnie na scenie łódzkiej w roli Marty w „Djonizie" Dumasa (syna).

Talent artystki, zewnętrzne warunki oraz wrodzona dystynkcja złożyły się na to, że grą swoją porwała łodzian, pozostawiając po sobie niezatarte wspomnienie.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 861, Rozmaitości 561, Małym 426; na wystawach: nasion w sali muzeum przemysłu i rolnictwa 135, etnograficznej 11 i muzeum rzemieślniczego 95.

= Na pomnik Chopina.

Korespondent nasz z Radomia pisze pod d. 3-im b. m.:

„Szczęśliwa myśl zrodziła się w gronie tutejszych miłośników muzyki, którzy nie szczędząc trudów i starań, doprowadzili do skutku kielkujący oddawna projekt urządzenia wielkiego koncertu na powiększenie funduszu na budowę pomnika Chopina.

Myśl ta znalazła poparcie ze strony publiczności, która licznem zebraniem się złożyła dowód niezwykłego zainteresowania się koncertem.

Organizatorzy sprawili nam też prawdziwy festyn, na który złożyły się wyłącznie utwory nieśmiertelnego mistrza tonów.

Przedewszystkiem więc z wyjątkową starannością wykonane: Polonez A dur i „Preludjum" nr. 4 przez orkiestrę amatorską, były objawem coraz szybszego rozwoju, dążącego ku wyżynom prawdziwego artyzmu, tej artystycznej drużyny.

Z właściwem sobie poczuciem p. Alina Szenk-Przyłuska odegrała Balladę nr. 3, Walca op. 42, Etude C moll oraz Nocturne Des dur i Mazurka (op. 41 nr. 1) na fortepian solo, zdobywając huczne a zasłużone oklaski.

Śpiew miał przedstawicielkę w osobie p. S. Załuskiej, która ofiarowała słuchaczom dwa mazurki: „Ptaszynę" (op. 68 nr. 2) i „Kochaj mnie" (op. 33 nr. 2).

Miłą niespodzianką był popis p. A. Załuskiego na wiolonczeli, który Nocturne op. 9 traktował z całym zasobem dokładnej techniki i temperamentu, zjednywając sobie ogólne uznanie.

Dopełnieniem wspaniałego programu były utwory: „Sen" i „Marzenie" (Preludja nnr. 20 i 7), oraz „Hulanka" i „Dwojaki koniec"—pięknie wykonane przez potrójny kwartet męski.

Na zakończenie odegraną została fantazja z tematów polskich na fortepian solo z towarzyszeniem orkiestry.

P. Szenk-Przyłuska zadanie swoje traktowała ze smakiem artystycznym a otoczenie orkiestrowe do tego przewodniczącego głosu dostrajało się tak, że całość wyszła doskonale.

Za umiejętną i sumienną, acz natrafiającą w podobnych wypadkach na wiele trudności, organizację świetnego koncertu należą się pp. Przyłuskim, jak nie mniej wszystkim biorącym udział w koncercie, słowa podzięki i gorącego uznania.

Nadesłany przez komitet warszawski Towarzystwa muzycznego telegram, świadczy wymownie o uznaniu zasług niestrudzonych miłośników muzyki.

Dochód wynosi *brutto* rs. 313 kop. 20.

= Teatrzyk w Otwocku.

Właściciel willi w Otwocku, zarazem przedsiębiorca, p. M., z wiosną r. b. zamierza zbudować teatrzyk letni.

Pan M. liczy na wydzierżawianie go amatorom oraz towarzystwom prowincjonalnym.

= Ze sztuki.

* Wystawa obrazów treści religijnej ś. p. Andriollego, urządzona w Salonie artystycznym na Nowym-Świecie, jak było do przewidzenia, zainteresowała szerokie koła miłośników sztuk pięknych.

Przez ubiegłe dwa dni zwiedziło wystawę około 800 osób.

Z uwagi na ogólne zainteresowanie się malowidłami, podajemy tytuły pomienionych obrazów: 1) „Św. Ludwik, czyniący ślub oswobodzenia Jerozolimy od pogan"; 2) „Cudowny połów ryb"; 3) „Trzej królowie z darami"; 4) „Św. Michał Archanioł jako pogromca szatana"; 5) „Św. Kazimierz"; 6) „Św. Tekla, rzucona na pastwę lwów"; 7) „Św. Józef jako piastun"; 8) „Ukamienowanie św. Szczepana"; 9) „Cudowne uwolnienie św. Piotra z więzienia"; 10) „Zdjęcie z krzyża" i 11) „Zwiastowanie Najświętszej Panny Marji".

* Na liczne zapytania odpowiadamy, iż pierwsza partja albumu, przeznaczonego jako premjum dla członków Towarzystwa sztuk pięknych za rok ubiegły, jest już w drodze.

Album prawdopodobnie w połowie b. m. przybędzie do Warszawy; niezadługo więc posiadacze akcyj będą mogli z kancelarji Towarzystwa odebrać przynależne im premjum.

= Odwołana wystawa.

Projektowana przez sekcję rzemieślniczą tutejszego oddziału Towarzystwa popierania russkiego przemysłu i handlu wystawa sztuk majstrowskich i czeladniczych nie dojdzie w b. m. do skutku, ponieważ w terminie zapowiedzianym nie nadesłano odpowiedniej liczby okazów.

Z tego powodu na wczorajszem posiedzeniu sekcji zaniechano obrad nad tym projektem i oświadczono, że może uda się urządzić taką wystawę dopiero w jesieni r. b.

= Kolonje letnie.

W dniu wczorajszym do zapisu na wyjazd na kolonje letnie zgłoszono 463 dzieci, a w tej liczbie 163 chłopców i 300 dziewcząt.

Razem z zapisanemi przez poprzednie dni cyfra kandydatów i kandydatek dosięga 1,337.

Zwiększy się ona zapewne jeszcze bardzo znacznie, zapisy bowiem trwają dalej i odbywają się codziennie w lokalu lecznicy I-ej przy ul. Niecałej.

= Kasa emerytalna.

Komisja, złożona z przedstawicieli zarządu b. kasy emerytalnej kolei nadwiślańskiej i komitetu obecnej kasy oszczędnościowo-zapomogowej, wyznaczona w celu zdania całego majątku kasy emerytalnej wraz z dokumentami i księgami kasie, obecnie egzystującej, wczoraj zakończyła swoje czynności.

Przedstawiciele komitetu kasy nowej przyjęli protokularnie fundusze kasy dawnej w ogólnej sumie rs. 1,075,845 kop. $61\frac{1}{2}$, podzielonej w sposób następujący: rs. 132,310 kop. $89\frac{1}{2}$ na zabezpieczenie emerytów; rs. 9,617 kop. $69\frac{1}{2}$ do zwrotu Towarzystwu kolei za wypłacane na rachunek kasy zjednoczenia pensje emerytalne za czas od d. 1-go stycznia 1889-go r. do d. 1-go grudnia 1893-go r.; rs. 162 kop. $75\frac{1}{2}$ nie odebranych przez osoby, posiadające do tego prawo; rs. 2,941 kop. 38 na koszty przeprowadzenia likwidacji; rs. 14,334 kop. $72\frac{1}{2}$ na zwrot połowy składek (bez procentów) tym uczestnikom, którzy, nie posiadając praw emerytalnych, wyszli ze służby i składek swoich nie odebrali; rs. 37,113 kop. 31 z kar porządkowych i rogatkowego na rzecz kapitału zapomóg nadzwyczajnych; rs. 657,392 kop. 73 kapitał uczestników b. kasy wraz z procentami składanemi i dopłatami Towarzystwa kolei i rs. 221,972 kop. $12\frac{1}{2}$ zysków, otrzymanych w okresie od d. 1-go stycznia 1889-go r. do d. 1-go grudnia 1893-go r.

Nadmienić tu należy, że bilans, według którego fundusze kasy emerytalnej zostały obliczone i zdane kasie oszczędnościowo-zapomogowej, wykazuje kapitał na d. 1-y grudnia r. z., tj. na dzień faktycznego zatwierdzenia przez komitet ministrów likwidacji, oraz operacje i obroty kasy emerytalnej za czas od d. 1-go grudnia r. z. do d. 1-go lutego r. b.

Bilans ten komisja uznała za zupełnie zgodny z istotnym stanem rzeczy.

Niezależnie od przyjęcia funduszów dawnej kasy, komisja wypracowała obszernie motywowany projekt podziału zysków, otrzymanych na konwersji listów zastawnych, kursie papierów procentowych i procentowaniu różnych sum kasy za czas od d. 1-go stycznia 1889-go r. do d. 1-go grudnia 1893-go r., czyli od czasu zamknięcia kasy zjednoczenia do daty zatwierdzenia jej likwidacji.

Zyski te, jak już powiedziano wyżej, wynoszą rs. 221,972 kop. $12\frac{1}{2}$.

Ponieważ zaś sumy zysków nie objął zatwierdzony plan likwidacji, przeto w braku wyraźnych pod tym względem wskazówek komisja wnosi, aby zyski podzielone zostały podług zasady, przyjętej przez ministerjum przy podziale kapitału kasy emerytalnej a bliżej określonej w § 4-ym zatwierdzonych warunków likwidacji.

W myśl tej zasady, na którą powołuje się komisja, 5% zysków przelać należy do funduszu zapomóg nadzwyczajnych w kasie nowej, a pozostałą sumę podzielić proporcjonalnie pomiędzy tych uczestników, którzy w dniu zamknięcia dawnej kasy, t. j. 1-go stycznia 1889-go r., byli na służbie.

Ponieważ zaś w liczbie uczestników, znajdujących się na służbie 1-go stycznia 1889-go r., wielu nabyło praw emerytalnych na zasadzie ustawy dawnej kasy, a inne praw tych nie posiadają, przeto przy podziale zysków na ich rachunek ma być zachowana proporcja 4 do 3.

Projekt komisji roztrząsany będzie na najbliższem posiedzeniu komitetu kasy oszczędnościowo-zapomogowej.

= Podatek mieszkaniowy.

Doręczeniem nakazów płatniczych zajmują się kancelarje cyrkułowe, które za pośrednictwem strażników policyjnych oddają właścicielom lub rządzcom domów owe nakazy, ci zaś obowiązani są wręczyć je każdemu lokatorowi.

Jakkolwiek na drukowanych blankietach nakazów powiedziano, że do wskazanych kas można wnosić podatek tylko do d. 27-go kwietnia, z uwagi przecież na udogodnienie publiczne termin ten przedłużono do d. 7-go maja włącznie, poczem pobór podatku ma się odbywać w jednej tylko kasie gubernjalnej pod nr. 5-ym przy ul. Rymarskiej.

Po raz pierwszy stasowany w praktyce podatek wywołuje pewnego rodzaju zawikłania.

Tak np. kilkunastu właścicieli domów zostało skazanych na grzywnę za niedoręczenie we właściwym czasie deklaracyj.

Ponieważ deklaracje bęły złożone, na co właściciele posiadali pokwitowania, więc wystąpili z reklamacjami.

Okazało się, że deklaracje przez pomyłkę były odesłane do niewłaściwych komisyj.

Z tego powodu kary już umorzono.

= Żegluga.

W dniu dzisiejszym otwarto komunikację pasażerską pomiędzy przystanią warszawską a Mniszewem.

Od jutra parostatki zaczną kursować pomiędzy Mniszewem a Sandomierzem.

= Roboty plantacyjne.

Z dniem dzisiejszym rozpoczęto odwijanie oraz przycinanie gałęzi u drzew na Krakowskiem-Przedmieściu, oraz ulicy Marszałkowskiej.

Przystąpiono też do urządzania kwietnika na placu Krasińskich.

W ogrodzie Saskim regulowanie krzewów zbliża się ku końcowi, odsłonięcie zaś figur nastąpi w przyszłym tygodniu, jednocześnie z usunięciem budynków łyżwiarskich z nad sadzawki.

= Zapasy.

Znany siłacz i atleta Pytlasiński zbierał niedawno laury i gotówkę w Petersburgu, gdzie produkował się publicznie w cyrku Cinisellego.

Znaleźli się w Petersburgu dwaj amatorowie siłacze, obadwaj piwowarzy, pp. Reinhardt-Michur i Rejchel, którzy zaproponowali p. Pytlasińskiemu zmierzenie się na siły o zakłady po rs. 150.

Obydwóch przeciwników Pytlasiński pokonał bez trudu, kiedy oto znalazł się trzeci przeciwnik, w osobie p. Normanna z Hamburga, zapaśnik zawodowy, który wyzwał go na trzykrotną walkę rzymską z nagrodą dla zwycięzcy rs. 300.

I ten nie był szczęśliwszy od swoich poprzedników i powalony dwukrotnie o ziemię stracił sławę siłacza i ruble.

Ale nie na tem jeszcze koniec.

Z Wiednia do dyrekcji cyrku zgłosił się listownie p. Petro, nauczyciel gimnastyki i francuskich zapasów, proponując zakład o rs. 500 dla tego, któryby w czterech walkach dwa razy powalił swojego przeciwnika.

Wyzwanie zostało przyjęte, a niemałego rozgłosu nadało mu ogłoszenie listu p. Petro w dziennikach petersburskich.

Przy natłoczonym cyrku zapaśnicy borykali się ze sobą dwa razy bez rezultatu.

Za trzeciem dopiero spotkaniem szkoła francuska dwa razy raz po razu legła na ziemi.

Czwarte spotkanie skończyło się po dziesięciominutowem starciu zejściem p. Petro z areny, lecz przywołany napowrót sykaniem i gwizdaniem, rzucił się z wściekłością na przeciwnika, który w mgnieniu oka położył go na ziemi.

Rzeźbiarze i malarze petersburscy prosili p. Pytlasińskiego o pozowanie do obrazów lub odlewy rąk i nóg.

Z Petersburga p. Pytlasiński pojechał do Rygi, gdzie podczas przedstawienia uległ podobno wypadkowi z ciężkiemi żelaznemi wagami.

= Przywłaszczenie i roztrwonienie.

Przed kilku niespełna miesiącami donosiliśmy o przywłaszczeniu, jakiego dopuścił się subjekt handlowy, M. Reisner, i o pociągnięciu go do odpowiedzialności sądowej.

W sądzie ustalono, iż R., otrzymawszy cztery weksle od b. pryncypała, a obecnie przyjaciela swego, celem odebrania z nich należności od kilku kupców, na Nalewkach w Warszawie zamieszkałych, weksle te zinkasował, pieniądze zaś tego samego dnia stracił przy grze w karty i na rozmaite hulanki.

Suma roztrwoniona wynosiła 180 rs.

Oskarżony z początku do winy się nie przyznał, następnie jednak oświadczył, iż pieniądze ukradła mu sługa jego, którą, jako podejrzaną o kradzież, oddano pod sąd.

Oświadczenie to było kłamliwe, a sędzia pokoju, po wysłuchaniu kilku świadków, uznał oskarżenie subjekta R. za dowiedzione i skazał go na dwa tygodnie aresztu policyjnego, przy jednoczesnem zasądzeniu odeń roztrwonionej kwoty.

Oskarżony, o ile słyszeliśmy, zakłada apelację do zjazdu.

= Zuchwała kradzież.

Pokazuje się, iż nawet kasy żelazne ogniotrwałe, z najbardziej skombinowanemi zamkami, nie chronią przed złodziejami.

Dowodem tego kradzież, spełniona nocy dzisiejszej w kantorze biura technicznego Kuksza i Luedtkiego pod № 27-ym przy ul. Leszno.

Kiedy dziś zrana służba przyszła uprzątać kantor, zastała drzwi otworzone a wewnątrz rozbitą kasę.

Złodzieje zabrali przeszło 1,000 rs., różne zaś dokumenty pieniężne w całości pozostawili.

Należy przypuszczać, iż złodziejów było kilku, gdyż rozbicie kasy wymagało nielada pracy, zwłaszcza, iż łotrzy musieli przedsiębrać pewne ostrożności w celu tłumienia hałasu.

W każdym razie hałas być musiał, lecz nikt z sąsiadów nic nie słyszał.

Prawdopodobnie złodzieje, działając z góry ułożonym planem, zakradli się do domu wczoraj wieczorem, jeszcze przed zamknięciem bramy.

Przeczekawszy do usnięcia stróża i lokatorów, zabrali się do roboty, a rano po otwarciu bramy niepostrzeżenie wyszli z łupem na ulicę.

Śledztwo, w celu wykrycia zuchwałych łotrów, rozwinięto.

= Zręczne oszustwo.

Mieszkaniec Dębego, Feliks Sitowski, jadąc nocy onegdajszej na targ do Warszawy, przystanął przed karczmą Zilma i po chwilowym wypoczynku puścił się w dalszą drogę.

O brzasku S. z zadziwieniem spostrzegł, iż niewiadomy sprawca zamienił mu konie na znacznie gorsze.

Koniokradowi Wulfowi nie powiodło się jednak, na Pradze bowiem został wraz z przywłaszczonemi końmi przytrzymany.

= Hazardowna gra.

Wskutek skargi prywatnej S. Gutgelda, ogranego w karty w domu prywatnym Zelmana Weisa, pociągnięto tegoż Weisa i dwóch jego przyjaciół: Józefa Krona i Ajzyka Fatra do odpowiedzialności sądowej za urządzanie w swojem prywatnem mieszkaniu hazardownej gry w „oko".

Zbadani w tej sprawie świadkowie jednomyślnie zeznali, iż oskarżony W. często urządzał w swoim domu gry w karty, polując na łatwowiernych i, posiadając w swojem gronie umiejętnych graczy, często „wypuszczał" swoich gości z domu bez grosza, nawet takich, co przychodząc do W., mieli z sobą po 100 rs.

Oskarżeni do winy się nie przyznali, utrzymując, iż nikogo do gry nie namawiali, ani też znajomych z ulicy nie werbowali; zdarzało się tylko przy „czwartkach", iż zagrano w karty u Weisa i „pula" nigdy nie wynosiła więcej niż 3 rs. od kilku osób.

Nigdy nie grano dłużej jak 3 godziny.

Wobec udowodnienia oskarżenia i poniekąd częściowego przyznania się oskarżonych, sędzia pokoju skazał każdego z nich na 15 rs. grzywien.

= Nieostrożna jazda.

Wczorajszego wieczora Kacper Radoszczyk, kolonista z Rykał, przez własną nieostrożność przy skręcie za rogatką wolską spowodował przewrócenie się wozu.

Radoszczyk złamał prawą rękę, a jego żona Józefa poniosła ciężki szwank krzyża.

Przy rogu ul. Rymarskiej i Leszna Antoni Plewczyński, furman wozu węglowego, przejechał 5-letnią Zofję Pniewską.

Dziewczynka poniosła dotkliwe obrażenia na całem ciele.

= Zasłabnięcia.

Na placu Wareckim przed domem pod № 3-im podniesiono jakąś kobietę nieprzytomną.

W ubraniu chorej, którą odwieziono do poblizkiego szpitala Dzieciątka Jezus, znaleziono dowód legitymacyjny na nazwisko Katarzyny Sotkiewiczowej z pod № 6-go przy ul. Rybaki.

Na ul. Czerniakowskiej Katarzyna Maciejewska powiła niemowlę płci męskiej.

Matkę z dzieckiem odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Zamachy samobójcze.

Nocy dzisiejszej Jan Olszewski, szewc, zamieszkały pod № 13-ym przy ul. Wązki Dunaj, w trakcie rozmowy z domownikami, będąc mocno podrażniony, pochwycił nóż i pchnął się nim w piersi.

Desperat upadł i stracił przytomność.

Rannego, po udzieleniu doraźnej pomocy, odwieziono do szpitala św. Rocha.

Podług opinji lekarzy, stan zdrowia Olszewskiego jest niebezpieczny.

Przyczyny samobójczego zamachu należy szukać w anormalnym stanie umysłu desperata.

W dniu wczorajszym 18-letnia Anna Roberówna prosiła swego krewnego, Jana Krajewskiego, aby ją odwiózł do matki mieszkającej w Kępie.

Krajewski zgodził się chętnie, lecz w drodze Roberówna zasłabła.

Okazało się, iż dziewczyna otruła się fosforem.

Życiu R. grozi niebezpieczeństwo.

Desperatka przyznała się, iż zawód w miłości był jedynym motywem rozpaczliwego czynu.

= Zaczadzenie.

Nocy wczorajszej Michał Henkel, robotnik fabryczny, powróciwszy do domu na Wolę, nie mógł się dobudzić żony i dzieci, pomimo, iż dobijaniem się do drzwi rozbudził sąsiednich lokatorów.

Cisza w mieszkaniu Henkla zapowiadała coś nienaturalnego i dla tego drzwi rozbito.

Zastano Henklową oraz troje dzieci bez zmysłów z przyczyny zagorzenia.

Czad pochodził z piecyka żelaznego, który okazał się przepalonym.

Jakkolwiek Henklową i dzieci na razie uratowano, dwom najmłodszym dziewczynkom grozi poważne niebezpieczeństwo.

Echa jubileuszu.

W szeregu przemówień na środowem zebraniu dla Kazimierza Zalewskiego na uwagę zasługuje mowa, wygłoszona przez dra Henryka Struvego, którą w dosłownem brzmieniu podajemy:

„Panowie! Filozofji w ostatnich czasach, jak wiadomo, niejednokrotnie robiono zarzut, że nie jest nauką, lecz tylko poezją. Nie będę obecnie rozbierał słuszności tego zarzutu. Dla mnie wystarcza fakt, przez psychologję i krytyczną teorję poznania stwierdzony, że wszelka w ogóle nauka, nie wyłączając najściślejszej wśród nich, matematyki, jest objawem twórczości myśli ludzkiej, a zatem także pewnego rodzaju poezją. Ważniejszą w tej chwili jest dla mnie prawda przeciwległa, że poezja jest rodzajem filozofji, że bez filozofji niema prawdziwej poezji. Czyż Dante, Szekspir, Milton, Moljer, Bajron, Göthe, Schiller, Mickiewicz nie byli filozofami? Czemże w istocie byłaby poezja bez pewnych poglądów na Boga, świat i przeznaczenie człowieka? A czyż to nie są właśnie główne przedmioty zastanowienia filozoficznego, nad któremi filozofja pracuje w celu wyjaśnienia pojęć ludzkich w tym względzie, o ile to jest możliwem dla ograniczonych zdolności poznawczych człowieka? Poezja, pozbawiona czynników myśli filozoficznej, byłaby bezmyślną, a zatem nie zdołałaby zająć umysłów poważnych, poruszyć serc głębszych.

Wśród wszystkich rodzajów poezji dramatyczna najściślej się łączy z filozoficznym na świat poglądem.

Poeta dramatyczny musi znać człowieka i stosunki ludzkie, musi mieć pewne pojęcie o tej wzniosłej, opatrznościowej potędze, która kieruje losami ludzkości, a więc musi być psychologiem i socjologiem, moralistą i etykiem, inaczej łatwo zbłąkać się może na manowce, łatwo się potknie i spadnie do roli manekina, bawiącego ów motłoch, który w życiu nie domaga się niczego więcej nad *panem et circenses*. Prawdziwie utalentowany dramaturg, pojmujący swe zadania społeczne, nigdy nie zadawala się tą rolą, lecz i w najlżejszej komedji jest myślicielem, dbałym o dobro społeczne, jest przewodnikiem jego na drodze do udoskonalenia.

Otóż, panowie, takim poetą dramatycznym, myślicielem, jest właśnie nasz dzisiejszy jubilat. Myśl poważna, dobro społeczna na oku mająca, to dusza jego twórczości. Nie można słyszeć lub czytać sztuki Zalewskiego, żeby nie znaleźć w niej czegoś, co daje do myślenia, żeby nie odczuć tętna umysłu głębszego, pojmującego jasne poważne zadania życia!

Niech mi tedy wolno będzie, wśród tych licznych głosów uznania, wnieść toast na cześć naszego jubilata jako myśliciela na polu poezji dramatycznej, jako filozofa społecznego! Niech żyje i działa jeszcze długie lata w tym kierunku jako myśliciel i filozof społeczny!"

NOTATNIK TERMINOWY.

— Od d. 9-go marca zaczęły kursować statki pasażerskie żeglugi parowej na rzece Wiśle pomiędzy Warszawą a Sandomierzem; wychodzić one będą z Warszawy codziennie o godzinie 6-ej zrana, a z Sandomierza do Warszawy o godz. 7-ej zrana.

— D. 10-go marca, o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu oddziału warszawskiego Towarzystwa popierania russkiego handlu i przemysłu w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa (Krak.-Przedm. № 66), odbędzie się posiedzenie członków sekcji chemicznej.

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** donoszą nam d. 5-go b. m.: „W Podwołoczyskach dało się wczoraj, o godz. 7½ zrana, czuć dość silne, falowate trzęsienie ziemi, w kierunku z północy na południe.—W Stanisławowie zasądzono za zorganizowaną kradzież towarów z magazynów kolei państwowej magazyniera kolejowego Fibicha i kupca Szymona Trauba na dwa lata więzienia i odszkodowanie po 3,000 złr.—Wyjechało do Ameryki sześć rodzin przedmieszczan z Czerniowiec.—W szkole żeńskiej w Czerniowcach 10-letnia Anna Souper pozostawała dwukrotnie po godzinach szkolnych w klasie i usiłowała odebrać sobie życie, atoli tercjan zawsze jej przeszkodził. Onegdaj, po godzinie 12-ej w południe, kiedy koleżanki opuściły szkołę, mała Anna pozostała w klasie i korzystając z samotności, obwiesiła się u okna. W tej chwili wszedł tercjan, odciął nieszczęśliwą i przywrócił do przytomności.—Szlifierz, Jan Schönemann, zatrudniony w tartaku parowym w Wygodzie pod Doliną, zastrzelił o północy żonę swoją, Julję, a następnie siebie. Śmierć obojga nastąpiła natychmiast. Pozostało po nich troje sierot. Z listów, pozostałych po Schönemannie, wynika, iż działał wskutek wiarołomstwa swej żony."

× **Nowa wyprawa** do bieguna północnego wypłynie niebawem z Ameryki. Jak zapewnia *Chicago Herald*, w Tromsö przygotowywany jest okręt „Raynvald Jarl", używany poprzednio do połowu wielorybów, który w początkach maja wypłynie z badaczami amerykańskimi na północ. Kierownikiem wyprawy jest współpracownik *Heralda*, Willman; w uciążliwej tej przejażdżce wezmą udział trzej przyrodnicy: Oyen, Dahl i Huitfeld. Wyprawa zamierza bawić w podróży pięć miesięcy, w razie jednak potrzeby będzie mogła przezimować na morzu, wystarczą na to bowiem środki żywności. Po przybyciu na Szpicberg pozostanie tam jeden z członków wyprawy z częścią załogi, reszta zaś pojedzie dalej zwiedzać ląd Franciszka Józefa. Kierownicy wyprawy spodziewają się, iż w ten sposób spotkają płynącą ze wschodu wyprawę dra Nansena.

× **Wypalanie fajek** z pianki morskiej jest przyjemnością, może być sztuką, po raz jednak pierwszy słyszymy, iż bywa niekiedy rzemiosłem. W Brukselli, gdzie fabrykacja fajek z pianki morskiej do wysokiego doszła stopnia rozwoju, mieszka pewien dymisjonowany oficer niemiecki, który zajmuje się wypalaniem fajek piankowych, jako przemysłem. Co najdziwniejsza, oficer ten nigdy nie palił ani pali tytuniu. Wynalazł on sobie aparat, do którego bywają przyśrubowywane fajki po uprzedniem napełnieniu ich tytuniem. Odpowiednio urządzony mieszek wywołuje przeciąg powietrza, tak, iż tytuń w fajkach wypala się po niejakim czasie do ostatniej kruszynki. Pomysłowy oficer pracuje wyłącznie dla fabrykantów, od których za należyte wypalenie fajki piankowej pobiera po 10 fr. od sztuki. Przemysł jednak nie jest kwitnącym, bo zamówienia na fajki wypalone nadchodzą bardzo rzadko.

BAŃKI MYDLANE.

Bardzo roztropne pytanie.

Maleńka Józia idzie z ojcem na spacer. Dziecko lubi łakocie, zatrzymuje więc ojca przed cukiernią.

— Niech mi tatuś kupi ciastko.

— Nie, Józiu, dziś nie mogę.

— Dlaczego tatuś nie może?

— Nie mam pieniędzy.

— Nie ma tatuś pieniędzy? To... to... dlaczego się tatuś żenił, jeżeli tatuś nie ma pieniędzy na kupienie Józi ciastka?..

*

Szczypta prawdy dodaje mocy wielkiemu kłamstwu.

*

Straszliwa zemsta.

Rzecz dzieje się w małem miasteczku.

Narzeczona. Mój drogi, coś ty dziś taki blady?

Narzeczony. Wracam od dentysty Iksa. Ząb mnie rozbolał, musiałem go kazać wyrwać. Iks mordował mnie z półtorej godziny. Ledwie duszy ze mnie nie wyrwał.

Narzeczona. Ach, mój Boże! Jakże mogłeś iść do Iksa! Czyż nie wiesz, że przed pół rokiem dałam mu... kosza?...

*

Dajże mi, Muzo, bardon rozgłośny,
Przedźwięczną lirę lub słodkie cello,
Abym opiewać mógł przenajgodniej
Pannę Marcello.

Nad jej kolebką sypały dary
Muzy przecudne i wdzięczne Gracje,
Aby tragiczną wstrząsała mocą
Wszelakie nacje.

Dały jej siłę, polot, fantazję,
Dążenia wielkie do ideału
I artystyczną dały jej miarę
W chwilach zapału.

Poszybowała w słoneczne szlaki
Sztuki i chlubę przynosi scenie.
Kto w „Adrjannie" nie bił oklasków
Pannie Helenie?

Kto nie drżał, wzruszeń mocą porwany,
Gdy prawda wielka, wymowna, szczera
Z postaci biła H. Marcellówny
W „Zbójcach" Szyllera?

Nigdy Marcello nie była mierną,
Artyzm za szczytną miała dewizę,
Czy grała Klarę, żonę Derblay'a,
Czy Djonizę.

W niedzielę przyszłą panna Helena
W poranku własnym wejdzie na scenę
I Stanisława Greybnera wdzięczną
Zagra „Irenę".

A w chwili, kiedy tłum niezliczony
Do teatralnej pośpieszy sali,
Gdy widze będą bili oklaski,
Kwiaty sypali—

Dajże mi, Muzo, bardon rozgłośny,
Przedźwięczną lirę lub słodkie cello,
Abym opiewać mógł przenajgodniej
Pannę Marcello...

— *Sprostowanie.*—W sprawozdaniu z sali obrad, w numerze porannym dzisiejszym zamieszczonem, mylnie wydrukowano nazwisko jednego z mówców, mianowicie pani Pauliny Reinschmit-Kuczalskiej.

— Sprawozdanie Komitetu Obywatelskiego, zawiązanego z powodu cholery, za r. 1893.

Z obszerneego programu, jaki zakreślił sobie Komitet, mógł on urzeczywistnić, z powodu szczupłości funduszów, jedynie część takowego, mianowicie tę, która zdawała mu się najważniejszą w celu zapobieżenia epidemji, zagrażającej miastu, t. j.: 1) urządzić dla niemających schronienia przytułki noclegowe, w których przychodzący mogliby za opłatą 4 kop. otrzymać nocleg oraz kubek herbaty z cukrem i chleb; 2) rozdawać bezpłatnie w herbaciarniach gorącą herbatę z cukrem i chlebem; 3) rozdawać również bezpłatnie bony na obiady w tanich kuchniach i 4) urządzić stację izolacyjną dla osób, wśród których zjawiła się cholera. Wynik tych środków był następujący:

I. Przytułki noclegowe zostały otwarte: jeden dnia 21 lutego 1893-go r. przy ulicy Smolnej nr. 14—16, drugi d. 2-go marca tegoż roku przy ul. Leszno nr. 96—98. Na urządzenie pierwszego z nich wydano: 1) na odpowiednie przygotowanie lokalu rs. 691 k. 39; 2) na komorne, dozór z usługą, opał, światło, chleb, herbatę, cukier, mydło, dezynfekcję i asenizację rs. 1,872 kop. 32, razem rs. 2,563 kop. 71.

Na urządzenie drugiego przytułku: 1) na przygotowanie lokalu rs. 910 kop. 26, 2) na komorne i inne jak wyżej potrzeby rs. 1,758 kop. 26, razem rs. 2,695 kop. 52, czyli na obydwa przytułki wydano rs. 5,259 kop. 23,

II. Na gorącą herbatę w herbaciarniach wydatkowano rs. 690.

III. Obiady w kuchniach tanich: 1) wniesiono do kasy p. oberpolicmajstra, tytułem zwrotu za obiady, rozdane przez członków władzy policyjnej rs. 960, 2) zapłacono kuchniom tanim za 161,637 obiadów, po 4½ kop., rs. 7,273 kop. 66, razem rs. 8,233 kop. 66.

IV. Stacja izolacyjna została urządzona w domu przy ul. Leszno, gdzie się mieści przytułek noclegowy, lecz w oddzielnym budynku, na którą wydano: 1) na przygotowanie lokalu, przyrząd dezynfekcyjny i na naprawę budynku rs. 4,043 kop. 26; na pościel, bieliznę i odzież rs. 450 kop. 35; 3) komorne, utrzymanie i dozór lekarski w ciągu 35 dni po rs. 5 za dobę, rs. 1,405 kop. 12, razem rs. 5,898 kop. 73.

Dodając do tego:

V. Koszt sporządzenia planu kąpieli takich (na które p. Stanisław Rotwand zadeklarował ofiarę rs. 10,000) w ilości rs. 15.

VI. Na kancelarję komitetu, a mianowicie: pensja kancelisty rs. 680; inkaso, marki, druki, itp. rs. 405 kop. 26; razem rs. 1,085 kop. 26.

Rozchód do d. 31-go grudnia 1893-go r. czyni ogółem rs. 21,181 kop. 88.

Dochód w ciągu r. 1893-go, t. j. od d. 1-go stycznia do d. 31-go grudnia r. z. był następujący: 1) ofiary i składki miesięczne rs. 38,927 kop. 10; 2) opłata od nocujących w przytułku przy ul. Smolnej rs. 1,430 kop. 80; 3) opłata od nocujących w przytułku przy ul. Leszno rs. 803 kop. 24; 4) sprzedaż osobom prywatnym bonów na obiady w kuchniach tanich dla rozdania ubogim rs. 184 kop. 50; dochód ogółem rs. 41,345 kop. 64. Po potrąceniu więc oznaczonego wyżej rozchodu w sumie rs. 21,181 kop. 88, pozostało w kasie Komitetu d. 1-go stycznia r. 1894-go: 1) gotowizną rs. 663 kop. 76, 2) na rachunku bieżącym w Kasie pożyczkowej przemysłowców warszawskich rs. 19,500, razem rs. 20,163 kop. 76.

Część tego remanentu przeznacza się na uzupełnienie kosztów urządzenia kąpieli tanich w ilości dotychczas niewiadomej, z powodu nieprzygotowania jeszcze anszlagu, a reszta na urządzenie baraku dla cholerycznych w szpitalu zapasowym za rogatkami wolskiemi w razie nabycia owego szpitala przez radę miejską warszawską dobroczynności publicznej.

Za niezbędne przytem poczytuję podać tu kilka danych statystycznych, wskazujących liczbę ubogich mieszkańców Warszawy, jacy korzystali z urządzeń Komitetu.

W przytułku noclegowym przy ul. Smolnej od d. 9 (21) lutego do d. 19 (31) grudnia 1893 r. nocowało 35,770 osób, a w przytułku przy ul. Leszno od d. 18 lutego (2 marca) do d. 19 (31) grudnia tegoż roku 20,081 osób, razem 55,851 osób, czyli przecięciowo co noc w pierwszym przytułku 112, w drugim zaś 67 osób. Największa liczba poszukujących przytułku w domu noclegowym przy ul. Smolnej była 216 osób w miesiącu listopadzie, najmniejsza—61 osób w październiku, z wyjątkiem lutego, niebranego w rachubę z powodu otwarcia przytułku w końcu tego ostatniego miesiąca.

W domu noclegowym przy ul. Leszno najmniejsza liczba nocujących—37 osób, miała tam miejsce w m. październiku, a największa—114 osób, w lipcu.

Nienormalne to zjawisko da się wytłumaczyć tem, że główny kontyngens nocujących stanowią wyrobnicy zamiejscowi, nieposiadający stałego zamieszkania w Warszawie. Lecz w każdym razie cel Komitetu, udzielić ludności ubogiej schronienie podczas zagrażającej epidemji, był osiągnięty.

W tanich kuchniach sam tylko Komitet za pośrednictwem członków warszawskiego Towarzystwa dobroczynności rozdał bonów na obiady 161,637, najwięcej w m. kwietniu—34,134, najmniej w lipcu—4,268.

Z siedmiu kuchen tanich w ciągu całego roku rozdano najwięcej obiadów w kuchni przy rogatkach

wolskich—36,606, najmniej w kuchni na placu Mirowskim, gdyż tylko 7,330.

Wreszcie za obowiązek poczytuję nadmienić, że dzięki p. A. Scholtze, skarbnikowi Komitetu, a zarazem prezesowi Kasy pożyczkowej przemysłowców warszawskich, komitet korzystał bezpłatnie z lokalu, opału i światła w tejże Kasie pożyczkowej, skutkiem czego wydatki na utrzymanie kancelarji Komitetu okazują się nieznaczne.

Prezydujący w Komitecie
Rzeczywisty Radca Stanu
(podpisał) *Władysław Nowakowski.*

— Sprawozdanie Schronienia dla paralityków i nieuleczalnych im. Feliksa Sobańskiego przy ulicy Nowowiejskiaj nr. 32, za rok 1893, brzmi jak następuje:

Schronienie z upływem roku zeszłego, liczy 20 lat swojego istnienia, utrzymując się głównie z ofiar dobroczynności prywatnej. W końcu r. 1892, znajdowało się w Schronieniu: mężczyzn 45, kobiet 49—razem osób 94.—W roku 1893 przybyło tamże mężczyzn 11, kobiet 13—razem osób 24; wogóle w roku 1893 było nieuleczalnych osób 118.—Z tej liczby zmarło mężczyzn 16, kobiet 12, wydaliła się kobieta jedna, czyli że ubyło osób 29,—pozostało zatem na rok 1894, mężczyzn 40, kobiet 49—razem osób 89.

Chorzy przebyli w Schronieniu dni instytutowych 34,019, zatem utrzymywano chorych dziennie przeciętnie 93·20.—Służba miejscowa składała się z osób 25, która przebyła dni 9,125;—ogółem nieuleczalni i służba przebyli dni instytutowych 43,144.

Fundusze na utrzymanie Schronienia składały się: Z remanentu z roku 1892 rs rs. 2,389 kop. 80; z procentów od kapitałów wieczystych 5,964 kop. 90; z ofiar złożonych w ciągu roku rs. 1,653 kop. 04½; z kwesty Wielkotygodniowej rs. 525 kop. 82. Z opłat uiszczanych za utrzymanie niektórych nieuleczalnych rs. 1,183 kop. 18; z różnych innych dochodów rs. 239 kop. 62;—razem w r. 1893 było dochodu rs. 11,956 kop. 36½.

Wydatki w ciągu roku 1893, były następujące.

Na żywność dla nieuleczalnych i służby rs. 5,941 kop. 69; opał, światło i pranie rs. 1,008 kop. 88; służbę stałą i najem rs. 825 kop. 55; odzież, bieliznę i sprawunki rs. 252 kop. 39; środki lecznicze rs. 252 kop. 05; utrzymanie kaplicy, nabożeństwa i pogrzeby rs. 314 kop. 21; restauracje posesji, ciężary do niej przywiązane i inne wydatki rs. 1,461 k. 61½; razem w r. 1893-im było rozchodu rs. 10,156 k. 38½. Do wyszczególnionych wydatków, doliczyć należy, rs. 1,000, jako zwrot forszusu zaciągniętego na bieżące potrzeby Schronienia; razem rs. 11,156 k. 38½. Pozostało zatem na r. 1894-ty remamentem rs. 799 kop. 98.

Żywność jednej osoby, dobrze i ze świeżych pokarmów przysposabiana, z użyciem nabiału od krów przy zakładzie utrzymywanych, kosztowała dziennie kop. 13·77—całkowite zaś podejmowanie jednej osoby, tak z liczby chorych, jako też służby z wszelkiemi innemi wydatkami Schronienia, wynosiła dziennie kop. 28·54.

Składając niniejsze sprawozdanie, zarząd czuje się w obowiązku zwrócić uwagę, że nie byłby w stanie utrzymać tak znacznej liczby, bo prawie 100 osób dochodzącej, nieszczęśliwych chorych nieuleczalnych, gdyby-nie liczył stale na ofiary składane przez osoby miłosierne i dobroczynne, oraz na kwestę Wielkotygodniową, nigdy bowiem koncertów, balów, loterji itp. zabaw na korzyść Schronienia nie urządza. Z powodu tej niezachwianej ufności w Opatrzność Bożą, zarząd ma nadzieję, że dom Schronienia paralityków i nieuleczalnych, będzie mógł być nadal nietylko utrzymanym tak jak dotąd, ależe będzie skutkiem ofiarności osób wspaniałomyślnych, rozszerzonym, wymaga bowiem tego, coraz większą ilość chorych nieszczęśliwych bezwładnych, pozbawionej wszelkiej opieki, proszących i błagających o przyjęcie do Schronienia bezskutecznie, z powodu braku miejsca. W teraźniejszym domu, nie ma kącika wolnego, w którymby można kogokolwiek więcej umieścić; rozszerzenie zatem budowli jest rzeczą konieczną, a to zależy od miłosierdzia i dobrego serca osób litościwych do którego też zarząd odzywa się z całą pewnością skutecznej pomocy.

— **Zarząd Towarzystwa Osad rolnych** ma zaszczyt podać do wiadomości, że na budowę domku dla pomieszczenia małoletnich dziewcząt w przytułku poprawczym w Puszczy, którego koszt, według obliczenia anszlagowego, wyniesie około 8000 rubli, dotychczas złożyły ofiary następujące osoby:

Adela Małuja rs. 100, Stanisław Rotwand rs. 500, Stelmasiewicz rs. 15, Stanisław hr. Łubieński rs. 1000, N. N. rs. 6, Walenty Miklaszewski rs. 4, Karol Dunin rs. 20, Henryk Konic rs. 25, Gabrjel Jakób Rosenberg 100 marek, za które po wymianie otrzymano rs. 45 kop. 25, Adam Mokiejewski rs. 150, Jan Bloch rs. 500, redakcja *Kurjera Warsz.* od różnych osób rs. 14 kop. 75.—Razem rs. 2380.

Za ofiary powyższe zarząd Osad Rolnych wynurza wszystkim ofiarodawcom najserdeczniejszą wdzięczność w imieniu umoralnianych, opuszczonych i zaniedbanych dziatek i ma nadzieję, że osoby dobroczynne mając na względzie cel tak szlachetny i pożyteczny, jak wychowywanie i umoralnianie dziewczątek zbłąkanych, nie odmówią swej pomocy i pospieszyć raczą ze swemi ofiarami dla dopełnienia sumy anszlagiem przewidzianej.

Nekrologja.

† Ś. p. **ŁUKASZ KONOPACKI**,
obywatel gubernji wołyńskiej, opatrzony św. Sakramentami, po długich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 8 marca 1894 r., przeżywszy lat 62. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej dnia 10 marca o godz. **9-ej** zrana, wyprowadzenie zaś zwłok w niedzielę, tj. dnia 11 b. m., o godz. **12-ej** w poł. na cmentarz powązkowski, na które rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.

† Ś. p. KLARA z HENICHÓW SOMMER,
po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu dnia 4 marca r. b. w Białymstoku. Pogrzeb odbył się dnia 6 b. m. na cmentarz miejscowy, o czem stroskany mąż z dziećmi i matką zmarłej zawiadamiają. Wszystkim zaś, którzy odprowadzili zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku, składa serdeczne „Bog zapłać" **mąż z dziećmi i matką.**

† Dnia 10-go marca r. b., za spokój duszy
ś. p. Stanisławy Brzechffa,
jako w bolesną rocznicę jej śmierci, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele pp. Wizytek na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **10-ej** zrana. 1236

† Niniejszem składamy serdeczne podziękowanie sz. pastorowi, sz. kolegom zgromadzenia lakierników i wszystkim znajomym ś. p. **LUDWIKA PIETRZYK**, którzy raczyli oddać mu ostatnią posługę, odprowadzając licznie na miejsce wiecznego spoczynku.
—1244— **RODZINA.**

Z Petersburga.

Z powodu toczących się narad w sprawie zniżenia taryf kolejowych *Niediela* pisze pomiędzy innemi:

„Nie będziemy się zapuszczali w sferę przypuszczeń—powiada gazeta — i nie będziemy twierdzili stanowczo, że na podobieństwo Austro-Węgier zniżenie taryf musiałoby pociągnąć za sobą powiększenie dochodu kolei; wszystko to jednak nie zmniejsza konieczności reformy w zakresie taryf pasażerskich. Gdyby nawet reformie towarzyszyły pewne straty, to i tak nie należałoby powstrzymać się wobec rozstrzygnięcia kwestji. Czyż bowiem nie robiono większych nawet ofiar dla celów bardziej wątpliwych? Gdyby chodziło jedynie o oszczędzenie skarbu, to należałoby przedewszystkiem skasować koleje, ponieważ pociągają one rok rocznie potrzebę znacznych dopłat. Jednakże koleje budują się i będą na przyszłość budowane, ponieważ dobrobyt kraju tego wymaga, a dobrobyt kraju pociąga za sobą obfitość skarbu."

Ze swojej strony *Now. wr.*, zacytowawszy powyższy ustęp, dodaje:

„Przy zniżeniu taryfy pasażerskiej ruch na kolejach powinien się znacznie powiększyć, jak tego dowodzi praktyka w innych krajach. Wówczas to zmniejszy się jednocześnie i korzystanie z biletów bezpłatnych, dziś rozwinięte nad miarę z powodu drożyzny przejazdu kolejami. *Niediela* spodziewa się, że w Rosji wprowadzony będzie ostatecznie systemat „strefowy". Rzeczywiście systemat ten, oddawna wypróbowany na Węgrzech, dał zbyt świetne rezultaty, aby zamykać na nie oczy. Zresztą taryfy tego rodzaju częściowo już są zaprowadzone w państwie, chociaż w zakresie ruchu towarowego."

Now. wr. komunikuje następujący oryginalny fakt z dziedziny fotografji.

„Niedawno prof. N. P. Wagner fotografował zahypnotyzowaną osobę i przy tej sposobności osiągnął tak zadziwiające zjawisko, że zakomunikował je w d. 2-im b. m. na zebraniu ogólnem wydziału fotograficznego Cesarskiego Towarzystwa technicznego w Petersburgu.

„We własnem mieszkaniu, w zamkniętym pokoju, do którego nikt obcy dostać się nie mógł, profesor zahypnotyzował młodego chłopca, leżącego na otomanie. Chłopiec leżał niczem nie przykryty. Następnie skierowawszy na niego kamerę fotograficzną, profesor zdjął dwie fotografje momentalne za pomocą wybuchów magnezjum w lampie Kurdiumowa. Cały proces fotografowania odbył się nader dokładnie. Kiedy jednak profesor po utrwaleniu tafelek otrzymał negatywy, wówczas zdumienie jego nie miało granic. Pokój, meble, draperje, obicia, wszystko odbite było do najdokładniejszych szczegółów, lecz chłopca nie było na fotografji. Zamiast niego na jednej tafli widać było kawałek buta, na innej kawałek ręki, zamiast reszty figury były jakieś plamy białe, idące do góry warstwami koncentrycznemi. Profesor próbował zdać sobie sprawę z tego zjawiska, lecz nie znalazł dostatecznego wyjaśnienia, ztąd też zwrócił się do specjalistów, a mianowicie do Towarzystwa technicznego. Zebranie postanowiło sprawdzić fakt w sposób jaknajdokładniejszy. W tym celu wybrano trzy osoby, które razem z profesorem Wagnerem mają się zająć fotografowaniem tej samej osoby w stanie hypnozy i według możności w tem samem otoczeniu, z zachowaniem podobnych warunków."

Traktat i taryfa.

W komisji parlamentu niemieckiego dla traktatu handlowego z Rosją złożył onegdaj minister Boetticher ważne oświadczenie, iż rząd pruski zgodził się na zniesienie taryfy różniczkowej czyli stopniowej.

Bennigsen zapytuje, jakie rękojmie są na to, iż rząd nie zaprowadzi jej znowu?

Boetticher: Rękojmia leży w uczciwości rządu pruskiego.

Wywiązuje się teraz dłuższa rozprawa nad tym przedmiotem, w której uczestniczą: hr. Mirbach, Rickert, baron Hammerstein, hr. Arnim i Klose (przeciw zniesieniu taryfy), Lenzman i Schulze-Henne za zniesieniem.

Bachem żąda stanowczego zapewnienia ze strony rządu, że podczas obowiązywania zawieranego obecnie traktatu handlowego z Rosją taryfa różniczkowa wskrzeszona nie będzie.

Minister Boetticher oświadcza, iż rząd pruski żadnego terminu nie wyznaczył.

Baron Hammerstein stwierdza, iż rząd pruski jeszcze w dniu 28-ym czerwca 1892-go r. formalnie oświadczył, iż taryfa różniczkowa pod względem gospodarczym i finansowym wielkie państwu oddaje przysługi. Zniesienie więc przychodzi do skutku z pobudek, leżących po za użytecznością i istotą prawa. Mowca pretestuje przeciw temu, aby komisja traktatowa parlamentu rzeszy wymagała od rządu pruskiego krępujących swobodę jego ruchów rękojmi.

W ciągu dalszych rozpraw nad traktatem, a mianowicie nad artykułem 7-ym (mieszczącym nową taryfę konwencyjną), minister handlu Berlepsch stwierdza cyframi, że wywóz niemiecki skutkiem traktatu znacznie się wzmoże.

Sekretarz stanu, baron Marschall, tłumaczy, że niepodobna było żądać od Rosji powrotu do taryfy z r. 1882-go, gdyż Rosja zażądałaby w takim razie tego samego co do ceł zbożowych.

Na pytanie Lenzmana oświadczył przedstawiciel rządu Thieleman, że gdyby od poddanych niemieckich w Rosji żądano opłaty podatku gildyjnego, interesowani powinni wnosić podania przeciw temu do władz russkich, odpis zaś tychże komunikować niemieckiemu urzędowi spraw zewnętrznych. Na tej drodze możnaby dojść do decyzyj zasadniczych.

X.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 9-go marca. (*Tel. Ajencji półn.*) — Rada państwa zatwierdziła projekt otwarcia szkoły przemysłowej realnej pięcioklasowej w Moskwie.

Petersburg 9-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Ministerjum oświaty zaprowadza pracę ręczną we wszystkich zakładach naukowych ogólnych.

Petersburg 9-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Na urządzenie na jesień w Petersburgu wystawy ogrodnictwa i pszczelnictwa skarb państwa wydaje czterdzieści pięć tysięcy rubli. Z okoliczności wystawy projektowany jest zjazd plantatorów chmielu.

TRAKTAT HANDLOWY.

Berlin 9-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Liczne zgromadzenie w Rotenburgu, w obawie zgubnych następstw traktatu handlowego z Rosją dla rolnictwa i rzemiosła, postanowiło prosić posła hr. Arnima o głosowanie przeciw traktatowi. Liczni miejscy i wiejscy wyborcy w Szwerynie jednomyślnie oświadczyli się przeciw traktatowi, jako zgubnego dla właścicieli ziemi rzemieślników i drobnych kupców. *Dziennik poznański* donosi, iż większość polaków głosować będzie przeciw traktatowi, jeżeli rząd nie zniży taryf kolejowych na przewóz produktów rolnych. W prasie i w towarzystwach przeciwnicy i zwolennicy traktatu ścierają się gwałtownie. Dzienniki przedrukowują szyderczy wniosek Herzberga, który proponuje, aby rząd rozpuścił armją i zburzył fortece, by w ten sposób zwerbować głosy na rzecz traktatu.

TARYFA RÓŻNICZKOWA.

Berlin 9-go marca. (*Tel. pryw. Kr. W.*) — Na wczorajszem posiedzeniu komisji dla traktatu handlowego z Rosją rząd oświadczył gotowość zniesienia taryfy różniczkowej już z d. 1-ym sierpnia, zamiast d. 1-go września, jak zamierzano.

MARYNARKA NIEMIECKA.

Berlin 9-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Parlament rzeszy obradował wczoraj nad budżetem marynarki. Socjalista Singer podniósł sprawę katastrofy pancernika „Brandenburg”, krytykując surowo warsztaty szczecińskie „Wulkan” i zarzucając zarządowi marynarki brak należytej kontroli. Sekretarz stanu dla marynarki, wiceadmirał Hollman, oświadczył, że z powodu trwania śledztwa sądowego nie może dać jeszcze dzisiaj stanowczych objaśnień. Jeżeli „Wulkan” był winny, będzie pociągnięty do surowej odpowiedzialności.

Kiel 9-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Książę Henryk pruski telegrafował cesarzowi o świetnym wyniku jazdy próbnej na okręcie wojennym „Sachsen”, poczem cesarz wyraził komendantom i załodze swoje żywe zadowolenie.

PRZED PARLAMENTEM.

Rzym 9-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Wczoraj wieczorem przed parlamentem eksplodowała bomba. Osiem osób ciężko rannych. Szkody materjalne bardzo znaczne. Sąsiedni teatr Angeli także ucierpiał. Panuje silne rozjątrzenie na policję, która oddawna pilnie strzegła gmachu.

Rzym 9-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Anarchiści zamierzali uprzedzić wczoraj rozprawę izby nad wydaniem w ręce sądów deputowanego De Felice Giuffridy. Tymczasem posiedzenie już odroczono, gdy o godzinie 5-ej wieczorem na rogu gmachu izby eksplodowała bomba, szerząc dokoła straszliwe spustoszenie. Mury w kilku miejscach popękały. Okna zewnętrzne i wewnętrzne potłuczone; sąsiednie domy także uszkodzone. Wojsko otoczyło plac, przepełniony ludem. Osiem osób niebezpiecznie rannych. O popełnienie zbrodni podejrzany jest mularz, nieznany z nazwiska. Miał on przechodniowi wcisnąć do rąk puszkę i zniknąć. Przechodzień przestraszony upuścił puszkę na ziemię, skutkiem czego nastąpił wybuch.

DYMISJA GABINETU.

Madryt 9-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Cały gabinet Sagasty podał się do dymisji. Królowa rejentka powierzyła Sagaście sformowanie nowego rządu.

WNIOSKI BRIALMONTA.

Bruksella 9-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Izba deputowanych przyjęła 67-iu głosami przeciw 21 budżet wojskowy. Wnioski Brialmonta upadły.

NIEDYSKRECJE.

Berlin 9-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*) — W tutejszych sferach dyplomatycznych niedyskrecje oszczerców o zajściach w najbliższem otoczeniu cesarza wywołały żywą sensację. Panuje w nich przekonanie, że niedyskrecje te inspirowane były z Friedrichsruhe. Zaatakowani dyplomaci będą ścigali oszczerców sądownie. Prowadzi się kilka tygodni zażarta kampanję przeciw radzcom legacyjnym Holsteinowi i Kiderlen-Wächterowi z powodu, że przyłożyli się oni w swoim czasie najgłówniej do wywołania rozterki między cesarzem a księciem Bismarkiem przez inspirowanie niemiłych dla cesarza artykułów w prasie i przypisywanie ich wpływom ks. Bismarka; *przyp. red.*)

NAD ZAMBESI.

Londyn 9-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Wiadomości o zetknięciu się anglików z portugalczykami w południowej Afryce sfery rządowe biorą bardzo poważnie. Spór powstał z powodu nieuprawnionego wrzekomo zakładania przez kompanję angielską telegrafu na terytorjum portugalskiem pomiędzy Tete i posiadłościami angielskiemi nad rzeką Zambesi. (Komendant kanonierki angielskiej „Mosquito” wylądował załogę i strzelał do portugalczyków; *przyp. red.*) Anglija ma pięć łodzi działowych na Zambesi.

PROGRAM RZĄDU.

Londyn 9-go marca. (*Tel. pr. K. W.*)—*Daily News* szkicują już program gabinetu lorda Rosebery, który nazywają powszechnie „gabinetem demokratycznym”. Program ten odczytany będzie na poniedziałkowem otwarciu sesji parlamentu.

Londyn 9-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Herbert Gladstone będzie mianowany prawdopodobnie ministrem rolnictwa w miejsce Gardnera, który z powodu choroby ustąpił.

GLADSTONE.

Londyn 9-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Gladstone cierpi na zapalenie oskrzeli. Dotąd niema wszelako niebezpieczeństwa.

Budapeszt 9-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Stan zdrowia Koszuta nie budzi już nadziei, gdy tymczasem w łonie izby toczą się namiętne spory o przywrócenie mu obywatelstwa węgierskiego.

Berlin 9-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Najbliższe posiedzenie ankiety srebrnej zwołano na d. 12-ty b. m.

Berlin 9-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Cesarzowa cierpi od kilku dni na gwałtowny kaszel, mający źródło nerwowe. Cierpienie to wszakże nie budzi żadnych obaw. Parotygodniowy pobyt w Abbazji usunie go z pewnością.

Paryż 9-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Prasa domaga się surowego skarcenia studentów za ich bezmyślne demonstracje w dzielnicy łacińskiej.

Paryż 9-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Autorité* donosi, że minister finansów Burdeau z powodu choroby zmuszony jest podać się do dymisji. Jako następcę jego wymieniają Juljusza Roche'a.

Mentona 9-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Z powodu pobytu cesarstwa austrjackich w Cap St. Martin napływ gości zagranicznych do Mentony coraz większy. Pogoda czerwcowa.

Rzym 9-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Mimo, że komisja piętnastu nie rozpoczęła dotąd obrad nad projektami finansowemi Sonnina, kilku już członków jej oświadczyło się kategorycznie przeciw podwyższeniu podatku od renty.

Londyn 9-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Znalezienie petard w gmachu sądu policyjnego przy Bowstreet wywołało silne zaniepokojenie; nie ulega bowiem wątpliwości, iż zamierzono gmach wysadzić w powietrze.

Londyn 9-go marca. (*Tel. pryw. K. War.*)— Komendant eskadry angielskiej pod Rio de Janeiro donosi, że febra żółta wzrasta z każdym dniem. Wszystkie okręty zagraniczne opuszczają port, który zamknięto dla umiejscowienia stanu oblężenia.

Londyn 9-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Z Bathurst donoszą, że okręty angielskie w ciągu jednej godziny zbombardowały Gonior.

Berlin 9-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—
Ruble w gotówce 220 05 (wczoraj 220.05)
Ruble na dostawę 220 25 (wczoraj 220.25)

Z SĄDÓW.

W dzisiejszem rannem sprawozdaniu z badania świadków w procesie o własność *Kurjera świątecznego* błędnie wydrukowano nazwisko sędziego przewodniczącego. Był nim p. Ramberg.

GIEŁDA.

Warszawa, 9-go marca.

Poranne dzisiejsze szacowania berlińskie zapowiadały nam jednomyślnie kurs 220.25, co się równa kursowi 45.40 m. bez kosztów, gdy Petersburg cenił Londyn po rs. 9.35½ z terminem trzechmiesięcznym. Aczkolwiek w Berlinie i w Petersburgu, jak widzimy z szacowań, sytuacja pozostała bez zmiany, u nas było dziś cokolwiek drożej skutkiem silnego pokupu waluty. Nasze zebranie giełdowe dzisiejsze rozpoczęło obroty kursem 45.80 (odpowiadającym kursowi 218.30 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i podniosło tę cenę do 46.— (t. j. 217.40 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 20 kop. i 12½ kop. przy porównaniu wczorajszego **kursu końcowego** na korzyść Berlina. **W dostawach robiono dziś** dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu maja r. b. po 46.— i w końcu kwietnia r. b. po 45.95 i 45.97½, a dostawy z odbiorem codziennym stosownie do woli zbywającego do końca kwietnia r. b. po 45.87½.

Waluty obce w dość żywym ruchu. **Krótkim Berlinem** obracano po 45.80, 45.85, 45.90, 45.92½, 45.95, 45.97½ i 46.—, przeważnie jednak po kursach 45.85 i 45.90. **Londyn** krótki, **Paryż** krótki i **Wiedeń** krótki bez ruchu.

Z końcem giełdy żądano: za Berlin krótki 46.10, za Londyn krótki 9.39, za Paryż krótki 37.45 i za Wiedeń krótki 75.60.

Dyskonto bankowe w Berlinie 3%, w Londynie 2%, w Paryżu 2½% i w Wiedniu 4% w stosunku rocznym.

W papierach obroty średnie, lecz dość ospałe, **przy tendencji bez zmian. Żądano za listy likwidacyjne po 96.80 i po 96.30, względnie** do wielkości odcinków, bez nabywców. W **zaofiarowaniu nominalnem notowano pożyczki** wschodnie **II-ej em.** po 102.75 i po 103.— III-ej em. Pożyczki premjowe **I-ej emisji z roku 1864-go ceniono po 244,** premjówki II-ej em. z roku 1866-go **po 227 i po 192.50 listy premjowe szlacheckie, a zabrano kilkanaście pożyczek** II-ej em. po 226.50. Pożyczki 4% wewnętrzne **z roku 1887-go ser.** I-ej i trzech następnych **seryj chciano zbywać po 95.25, a otrzymano za kilkanaście tys. rubli** II-ej em. po 94.80 i 94.85.

Listy zastawne ziemskie **4½% starano się umieścić po 98.66, nabyto zaś kilkanaście tysięcy rubli po 98.40.**

Listy zastawne 5% miasta Warszawy ofiarowano po 101.30 V-ej, VI i VII-ej ser., **których nabyto kilkanaście tys. po 101.10.**

Akcje **miały dziś ruch słaby.** Kupiono kilkadziesiąt akcyj Towrz. Starachowickiego po 163, 163.50 i 164.— Ulokowano kilkadziesiąt akcyj Banku russkiego dla handlu zewnętrznego po 372.50.

W żądaniu kupony celne po $1.50\frac{2}{3}$.

Godzina 12-ta. **Usposobienie giełdy dla walut obcych** mocne.

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. —.— do 11.05 *netto*. Wiadro 78% rs. —.— do rs. 8.79⁵—2%. Dowozy i zaofiarowania są liczne. Usposobienie słabe.

W. G.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 9-ym marca. — Dowozy składały się przeważnie, jak zwykle w piątek, z drobnych partyjek ziarna. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 235 korcy, 30 korcy wyborowej sprzedano po 5.10, 190 korcy białej po 5 rs., 15 korcy pstrej po 4.50. Żyta ofiarowano 300 korcy, przeważnie wyborowego towaru, który rozkupiono po 3.30, za drobną partję średniego żyta zapłacono po 3.15. Owsa 300 korcy, stosownie do gatunku rozprzedano po 2.40 do 2.70. Siano kupowano po 30 do 45 kop., słomę po 20 do 22½ kop. za pud.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.**

Sprawozdanie z dnia 9-go marca 1864 r.

	wyszło:		przyszło:		pozostaje:	
Żyta	—	wag.	—	wag.	15	wagonów
Owsa	8	„	11	„	290	„
Mąki żytniej	—	„	—	„	7	„
Mąki pszennej	1	„	2	„	42	„
Kaszy jaglanej	2	„	2	„	149	„
Kaszy gryczanej	—	„	—	„	8	„
Ryżu	—	„	—	„	3	„
Pszenicy	—	„	—	„	36	„
Jęczmienia	2	„	1	„	127	„
Grochu	—	„	—	„	5	„
Gryki	—	„	2	„	16	„
Cebuli	—	„	—	„	—	„
Fasoli	—	„	—	„	5	„
Łoju	—	„	—	„	4	„
Makuchów	—	„	—	„	1	„
Mąki kartoflanej	—	„	—	„	10	„
Kukurydzy	—	„	—	„	—	„
Soli	1	„	—	„	8	„
Rodzynków	—	„	—	„	5	„
Prosa	—	„	—	„	2	„
Tranu	—	„	—	„	—	„
Razem	14	wagonów	18	wag.	783	wagonów

Skóry. Na targu praskim pomimo nieco zmniejszonego dowozu bydła rogatego; ceny skór wołowych pozostały bez zmiany. Płacono za sztukę rs. 7 do rs. 14 stosownie do wielkości i grubości przy pokupie dobrym i stałym. Na wagę za skóry nieoczyszczone z rogami płacono od 9½ kop. i 10 kop. W skórach lekkich 60 i 65 funtowych, do 11, 11½ kop., w skórach ciężkich 75 do 85 funtowych. Skóry oczyszczone bez rogów 1 kop. na funcie drożej. Skórki cielęce słabo, wobec braku pokupu na wywóz i zwiększających się zapasów. Płacono rs. 11.— do rs. 13.— za partję złożoną z 10 sztuk, a dalsza zniżka jest przewidywaną dopóty, dopóki wprowadzenie w wykonanie traktatu russko-niemieckiego nie zmieni warunków handlu wzajemnego, i nie ożywi pokupu ze strony Niemiec. Skóry końskie wciąż bardzo drogie ze względu na brak towaru. Płacono rs. 3.75 do rs. 5.60 za sztukę.

Magistrat m. Warszawy.

Na zasadzie zatwierdzonych przez JW. ministra spraw wewnętrznych przepisów, wszyscy stali i czasowi mieszkańcy m. Warszawy, nie wyłączając zamieszkałych na przedmieściach, obowiązani są od każdego utrzymywanego psa lub szczeniaka, bez różnicy rasy, uiszczać opłatę w ilości jednego rubla rocznie.

Opłata takowa pobierana będzie w kasie miejskiej pomo-

cniczej w ciągu miesiąca marca, t. j. do d. 1 (13) kwietnia r. b. bez kary; wnoszący zaś ją po tym terminie obowiązani będą oprócz opłaty w ilości jednego rubla za każdego psa, zapłacić karę w ilości dwa razy wziętej opłaty, t. j. po dwa ruble za każdego psa.

Zawiadamiając o tem, magistrat m. Warszawy ma zaszczyt prosić mieszkańców tutejszych, których ogłoszenie niniejsze dotyczy, aby przed upływem terminu prekluzyjnego, t. j. przed d. 1 (13) kwietnia r. b., uiścili należną opłatę od psów, dla uchronienia się od kary za opóźnienie. Przytem magistrat uprzedza, iż on nie jest władny z jakichkolwiekbądź powodów, winnych niewykupienia znaczków w ustanowionym terminie, od opłaty kary uwalniać.

— **Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej**. — W wykonaniu aktu darowizny, Anny księżnej Wołkońskiej, przypada w roku bieżącym do przyznania posag w sumie rs. 250 kop. —, dla biednej panny wyznania chrześcjańskiego, moralnego prowadzenia się, córce rzemieślnika lub fabrykanta, urodzonej i wychowanej w Królestwie Polskiem, od lat 18 do 30 życia mającej.

Panny urodzone w Warszawie mają pierwszeństwo przed urodzonemi w innych miejscowościach Królestwa, w każdym zaś razie sieroty zupełne—przed półsierotami bez matki, a w braku tychże—półsieroty bez ojca.

Posag przyznany będzie pod warunkami wstąpienia w związki małżeńskie wybranej kandydatki w rocznicę śmierci matki ofiarodawczyni ś. p. Elżbiety Aleksiejewny księżnej warszawskiej, hrabiny Paskiewicz Erywańskiej, to jest w dniu 30 kwietnia (12 maja) 1893 r.; z powodu jednak, że dzień ten przypada w sobotę, w którą ślub udzielonym być nie może, to dla wstąpienia w związki małżeńskie naznacza się dzień 1 (13) maja r. b.

Wydanie posagu nastąpi po przedstawieniu Radzie miejskiej aktu małżeństwa, zawartego przez wybraną kandydatkę w dniu wyżej oznaczonym.

Kandydatki pragnące współubiegać się o pozyskanie wspomnianego posagu, powinny najpóźniej do dnia 2 (14) marca 1894 r. wnieść o to podanie do Rady Miejskiej i dołączyć:

1) świadectwo dwóch właścicieli nieruchomości, poświadczone przez właściwą władzę policyjną, że kandydatka jest niezamężna, nie wdowa lub rozwódka, moralnego prowadzenia się, w biednem położeniu, wychowana i stale zamieszkała w Królestwie Polskiem;

2) świadectwo właściwego cechu, że ojciec kandydatki jest lub był rzemieślnikiem lub fabrykantem;

3) metrykę urodzenia kandydatki—i

4) sieroty zupełne lub półsieroty winny złożyć także akta o śmierci rodziców, ojca lub matki.

Naczelnik Zakładów Dobroczynnych
Rzeczywisty Radca Stanu **M. Waraksin.**
Sekretarz Rady **Lechowicz.**
Referent **Mazanowski.**

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 18 (30) Marca r. b., o godz. 11-ej przed poł., odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy, licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na dostawę w r. 1894 około 1300 sążni kwadr. kostek foremnych granitowych i około 1200 sążni kwadr. burtnic granitowych, dla brukarskich i innych miejskich robót w Warszawie, od ceny rs. 43 za sążeń kwadr. kostek i od rs. 9 za sążeń bież. burtnic, z dostawą na miejsce robót.

Mający zamiar ubiegania się o rzeczone przedsiębiorstwo, złoży w dniu do licytacji naznaczonym, do godz. 11-ej przed połud., na ręce p. o. Prezydenta Miasta zapieczętowaną deklarację, napisaną bez poprawek na papierze stemplowym ceny kop. 80, wraz z kwitem kasy m. Warszawy, na złożone vadium w ilości rs. 6730,które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Budowlanym Magistratu, codziennie, wyjąwszy dni świątecznych

Wzór do deklaracji, wydrukowany w Gazecie Policyjnej. 277r

ZARZĄD ŻEGLUGI PAROWEJ

na rzece Wiśle,

podaje niniejszem do wiadomości, że począwszy od Czwartku dnia 8 b. m., statki pasażerskie kursować będą stale

między Warszawą a Włocławkiem:

i wychodzić będą z Warszawy o godzinie . . 7-ej zrana;
z Włocławka do Warszawy „ . . 4-ej „ 295r

M-ME WANDA.

16. Erywańska 16.

WYPRZEDAŻ

DOROCZNA

Koronek, Haftów, Towarów wełnianych, Batystów francuzkich, Zefirów i Kretonów, niżej ceny kosztu, 251r

Magazyn Mebli ZAŁĘSKIEGO i S-ki

w WARSZAWIE,

137. Marszałkowska 137,

posiada na składzie wielki wybór mebli wykwintnych i skromnych. Podejmuje się urządzeń apartamentów, podług rysunków. Dział dekoracyjno-tapicerski. Wynajem mebli mało używanych. 7r

Do Apteki

w Kowalu, powiat Włocławski, potrzebny uczeń. — Wiadomość na miejscu. 384

OSTRYGI

tuzin 60 i 1.25 kop.

KOTTECKI,

Niecała 5. 314r

BURAKI PASTEWNE

w różnych odmianach, po cenach przystępnych **Buraki cukrowe,** Vilmorin blanche améliorée, centnar rs. 30. Marchew pastewna tarta i nie tarta. Rzepak letni holenderski, centnar rs. 10. Rzepak letni Koubja de Russie, centnar rs. 15. Gorczyca gruboziarnista. **Lucerna** oryginalna **Prowancka** bez kanianki, centnar rs. 44. Tymotka, nasiona i mięszanki traw. Łubin niebieski. Kminek, centnar rs. 14. Cykorja Magdeburska. Mięta pieprzowa. **Koński Ząb** wyborowy, centnar rs. 5, worek 100 kilo rs. 12. Owies amerykański Welcome, centnar rs. 4. Szporek, **Kartofle do sadzenia. Nasiona leśne. Nasiona warzyw i kwiatów.** Worki po cenach fabrycznych. Wszystkie nasiona są świeże i pewne, wypróbowane co do siły kiełkowania. Cenniki gratis i franco.—**J Trojanowski w Miechowie** (stacja dr. żel. I.-D), **specjalna hodowla nasion,** nagrodzona Wielkim Medalem Ministerjum Dóbr Państwa.—Uprasza się o wczesne zamówienia. 316r

MEDAL ZŁOTY. WYSTAWA RZEMIEŚLNICZA VIII KRAWIECK. ODDZIAŁ WARSZAWA 1890.



MEDAL ZŁOTY. WYSTAWA RZEMIEŚLNICZA X. ODDZIAŁ PEDAGOGICZNY WARSZAWA 1890.

PIERWSZA SPECYALNA SZKOŁA KROJU I WYKOŃCZANIA Z MATERYAŁÓW MODNYCH:

SUKIEŃ, OKRYĆ DAMSKICH, DZIECINNYCH I BIELIZNY

KSAWEREGO GŁODZIŃSKIEGO.

Nowo-Senatorska № 2.

Jako wykwalifikowany majster, nauczyciel i członek zgromadzenia krawieckiego od lat wielu, nagrodzony na wystawach **medalami złotemi** za wzorową naukę i najlepsze opracowanie podręczników do nauki kroju sukien, okryć i bielizny, przyjmuję na naukę kroju i szycia, osoby pragnące uczyć się sztuki krawiectwa damsk. dla domowego użytku, jako też i prowadzenia pracowni; również przyjmuję uczennice z prawem zapisywania ich w Urzędzie Zgromadzenia, w celu pozyskania **świadectw cechowych** z uzdolnienia na podmistrzynie i mistrzynie.—Uczennice z moich szkół poszukiwane są na nauczycielki kroju w szkołach rzemieślniczych, rządowych i prywatnych w Rossji, również tysiące uczennic moich posiada pracownie, ciesząc się uznaniem Publiczności.

Podręczniki przezemnie opracowane do nauki kroju młodzieży są wprowadzone do szkół, znajdujących się pod opieką **NAJJAŚNIEJSZEJ CESARZOWEJ MARJI.**— W tym czasie opuściły prasę podręczniki do kroju sukien i okryć w języku **polskim wyd. 16, w russkim wyd. 17,** wzbogacone najnowszemi pięknemi wzorami przezemnie opracowanemi, podług których skrajane fasony leżą bez zarzutu. Niema miejsca w Król. Polskiem i Cesarstwie, gdzieby nie posługiwano się moją nauką i mojemi podręcznikami: w pracowniach, w szkołach rękodzielniczych rządowych i prywatnych.

W szkołach moich prowadzę naukę **od lat 29** systemem własnym najnowszym coraz bardziej ulepszanym, prawdziwy pożytek i ulgę w pracy przynoszącym uczącym się, z nauki tej skorzystało około 10-tysięcy osób, zdolnych zapracować na chleb.

Pocieszyć się mogę iż temi nowemi pracami, również dobrze przysłużyłem się Sz. Publiczności poszukującej dobrego kroju i dobrej a pewnej nauki. Wpisy na kursa przyjmują się kazdodziennie w szkołach moich: **w Warszawie, Kijowie, Petersburgu i Moskwie.** 396 **KSAWERY GŁODZIŃSKI.**

315r **Krakowskie-Przedmieście Nr 15.**

WYPRZEDAŻ A. RIEDEL,

jutro w Sobotę ostatni dzień. Pozostałe z wyprzedaży towary sprzedają się po cenie jeszcze znacznie zniżonej.

Nauka i wychowanie.

Adres: Nauczycielki polói wysoko wykształcone, z wyższą muzyką do umieszczenia zaraz, Biuro nauczycielskie pierwszorzędne Jasińskiej, Świętokrzyzka 15. 8145

Adres: Pierwszorzędne biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12. Rekomenduje nauczycielki, nauczycieli, bony. 8605

A. Kaucjonowane biuro nauczycielskie Jaworskiej, Krakowskie-Przedmieście 7. Rekomenduje: nauczycieli, nauczycielki, bony. 8481

Buchalterji i rachunkowości handlowej nauczyciel S. Rogulski Niecała 4. 7236

Gimnazistka posiadająca śpiew, muzykę, język polski, russki, niemiecki, francuzki z konwersacją, szuka posady. Mazowiecka 11. Biuro pedagogiczne. Marek, dawniej Dąbrowska. 8522

Łódź. Polki, francuzki, niemki, poszukujące miejsca nauczycielek i bon, zechcą się zgłaszać piśmiennie lub osobiście, do biura nauczycielskiego W. Rościszewskiej w Łodzi, ul. Dzielna 4. 405r

Potrzebny student-matematyk. Krucza 35, m. 12. 8552

Młoda panienka, z patentem, z doskonałą francuzką konwersacją, potrzebna na demi-place, warunki skromne. Orla 10—3, godz. 11—1. 8482

Młoda gimnazistka, z łaciną, poszukuje miejsca do przysposobienia chłopców lub panienki. Żórawia 9—14, od 3-ej. 7631

Niemka z patentem, muzykalna poszukuje lekcyj przed południem. Nowolipie 4, mieszkania 22. 8359

Nauczycielka z gruntownym francuzkim, wyższym patentem: miejscowym i zagranicznym, ma jeszcze parę wolnych godzin, szuka poważnych lekcyj i korepetycyj. Adres: Żórawia 28, m. 3. 354r

Niemka patentowana, z korespondencją handlową, ma godziny wolne. Chmielna 28—15, od 4—8. 7025

Potrzebny korepetytor z łaciną i niemieckim, zaraz, na wieś. Oboźna 7—2. 8581

Student poszukuje lekcyj. Gruntownie matematyka, francuzki, niemiecki, konwersacja. Oferty Kurjer „Matematykowi.” 8523

Udzielam lekcyj muzyki fortepianowej, po bardzo przystępnej cenie. Ulica Zgoda № 5, mieszk. 17. 8230

Doniesienia osobiste.

Dla „Stałej” list na poczcie będzie w sobotę. 8574

Holtz Marcin, izraelita, wynalazca nowych termometrów, emeryt drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, pobierający tymczasowo 550 (pięćset pięćdziesiąt) rubli rocznej pensji, pragnie zawrzeć związek małżeński z izraelitką. Ulica Przejazd № 9, mieszkania № 21. 8453

List dla „Władysława” okazicielowi № 21578 wysłany. 8543

List dla Niemającego czasu do zawierania znajomości od A. J. wysłany. 8538

List poste restante dla Pieszczoszki za okazaniem kwitu na poczcie. 8598

List na poczcie dla „Niemającego czasu do zawierania znajomości.” 8615

Panna lat 24, przystojna, mająca fach przynoszący 1,000 rs. dochodu, przytem posiadająca paręset rubli, dla braku czasu i sposobności tą drogą pragnie poznać na męża człowieka łagodnego charakteru, przyjemnej powierzchowności, z małem ale stałem utrzymaniem. Korespondencja dla „Fachowej W. Łódź.” Zawiadomić w Kurjerze. 388r

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Do zarządu domem lub sklepu, zaopiekowania się dziećmi, poszukuje zajęcia osoba inteligentna, młoda, niewielkich wymagań.—Senatorska 26, Biuro ogłoszeń, M. 10. 8610

Francuzka młoda ma kilka godzin wolnych do udzielania konwersacji. Zielna 4, m. 4, Paulina. 8509

Kucharka uzdolniona poszukuje miejsca na dni. Aleksandrja 5, m. 10. 8607

Lokaj poszukuje miejsca woźnego od 1-go kwietnia z kaucją rs. 500; w razie żądania może obsłużyć swego chlebodawcę jako lokaj. Upraszam W-ych panów o złożenie adresu w kantorze Kurjera Warszawskiego dla „Woźnego.” 8211

Lektorka czyta głośno, wyraźnie w językach polskim, francuskim, russkim i niemieckim. Pisze także pięknie w 4-ch językach. Złota № 23, mieszk. 10. 379r

Młody francuz z polskim, russkim i niemieckim poszukuje posady. Oferty przyjmuje kantor Kurjera „Francuz” 8455

Kuchmistrz francuzki, opuszczając poprzednie miejsce w pewnym dużym, znacznym domu, życzy sobie znaleźć inne odpowiednie. Wiadomość w księgarni Viollet, ul. Senatorska 29. 8486

Młodsza znająca służbę przy pani, czesanie, szycie, poszukuje miejsca w kraju lub za granicą. Złota 25, m. 46. 8568

Młoda osoba, z dystyngowanej rodziny, z odpowiedniem wykształceniem, pragnie od każdego czasu przyjąć miejsce za towarzyszkę i wyręczycielkę pani domu. Łaskawe oferty proszę nadesłać pod lit. „N. N. 154" poste-restante Wągrowice, Księstwo Poznańskie. 8323

Młody człowiek, łodzianin, będący w jednym z większych kantorów przy sprzedaży materjałów wełnianych, władający językami polskim, russkim i niemieckim, poszukuje miejsca ekspedjenta, sprzedającego lub do lekkich biurowych zajęć. — Łaskawe oferty proszę przesyłać: Łódź, kantor Kurjera Warszawskiego „F. Ż." 387r

Osoba uzdolniona w szyciu bielizny, krawieczyźnie i kroju, życzy sobie dostać miejsce w domu prywatnym. Józefa Karpowicz. Wiadomość u stróża, Wspólna 79. 381r

Osoba średniego wieku, znająca doskonale gospodarstwo wiejskie kobiece, posiadająca świadectwa, poszukuje zaraz samodzielnego zarządu domem. Twarda 50, m. 8. 8519

Osoba inteligentna, znająca język niemiecki, poszukuje miejsca do zarządu domem, z najlepszą rekomendacją. Grzybowska 37, m. 29. 8505

Osoba młoda, katoliczka, poszukuje od d. 1-go kwietnia r. b. miejsca kasjerki lub sklepowej. Na żądanie kaucja do wysokości rs. 500 może być złożoną. — Łaskawe oferty pod adresem: Warszawa poste-restante pod lit. „K. M. № 19" przesyłać uprasza się. 8525

Osoba inteligentna, wykształcona, wesoła, poszukuje zajęcia w domu zamożnym do towarzystwa lub opieki nad dziećmi. Oferty Biuro ogłoszeń, Senatorska 26, dla „Potrzebującej." 8606

Ogrodnik-pszczelarz, gruntownie obznajmiony we wszystkich gałęziach ogrodnictwa, poszukuje posady. Elektoralna 24, u tapicera. 8435

Poszukuję miejsca w dobrze prowadzonem gospodarstwie jako praktykant. — Oferty oraz warunki składać: Warszawa, Bielańska № 3, Chwastkiewicz, dla „Lubicza." 7112

Pończoszarka, mająca świadectwo prowadzenia szkoły rękodzieł, poszukuje zajęcia. Pańska 86—15. 8513

Panienka młoda, inteligentna, muzykalna, poszukuje miejsca do dzieci na wyjazd lub w Warszawie. Nowogrodzka № 14, w sklepie. 8536

Panna inteligentna poszukuje miejsca kasjerki lub sklepowej. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. B. W. 380r

Poszukuje miejsca młoda bona niemka od 1-go kwietnia. Łaskawe oferty raczą nadesłać do Kurjera Warszawskiego dla „Florentyny." 8270

Rs. 4,000 i poważne referencje, buchalter z niemieckim, polskim i francuskim, ruchliwy, energiczny, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Oferty przyjmuje kantor Kurjera „Referencje." 8020

Rządca gospodarczy w sile wieku, z wieloletnią praktyką w gospodarstwach zagranicznych, posiadający chlubne świadectwa, poszukuje zaraz odpowiedniej posady. Oferty proszę nadsyłać: Aleja Jerozolimska № 67, mieszk. 11, Sojecki. 8102

Rolnik, kawaler, po kilkoletniej praktyce wzorowej, z dobremi świadectwami, poszukuje posady zaraz. Wiadomość: kantor Kurjera pod „F. B. Rolnik." 8526

Wdowa 24-letnia, niemka, wykształcona, z językami, muzyką i śpiewem, pragnie miejsca do towarzystwa. — Oferty: Kurjer Warszawski „A. Towarzystwo." 8223

Zdolna panna z pierwszorzędnej pracowni poszukuje miejsca. Oferty składać w kantorze Kurjera Warsz. pod „Lucyna." 8476

b) Zaofiarowana.

Bona niemka, umiejąca szyć, potrzebna do małych dzieci. Świadectwa wymagane.— Wspólna 26, m. 6. 8158

Baletnic potrzeba zaraz do cyrku A. Harina. Brześć Litewski. 8236

Człowiek w starszym wieku, kawaler, gospodarz, potrzebny na niewielki folwark z gwarancją. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Gospodarz." 8342

Do składu aptecznego potrzebny początkujący uczeń. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod lit. „K. J. 8551." 8551

Do składu nasion potrzebny uczeń ładnie piszący i mówiący po russku i po polsku.— Pierwszeństwo mają tacy, którzy jeszcze jeden lub więcej z nowożytnych języków posiadają. Oferty pod A. B. C. D. przyjmuje kantor Kurjera. 8386

Do prowadzenia w Łodzi zakładu haftowania bielizny, rzeczy kościelnych i chorągwi, potrzeba zdolnej hafciarki, znającej się dobrze na hafcie artystycznym i mogącej równocześnie uczyć takowego. Oferty składać: Marszałkowska № 106, pokoju № 3, dla p. Brogsitera. 8530

Do krawatów potrzebne panny. Nowowiejska № 21, m. 7. Zgłaszać się można od 3 do 8-ej. 8569

Do magazynu gorsetów potrzebna jest zdolna sklepowa. Języki i świadectwa wymagane. Niecała № 1, „Marie." 8908

Do fabryki powozów Karola Berger potrzebni są majstrowie: kowal, lakiernik, stelmach, ślusarz. — Wiadomość: ulica Leszno № 6. 8084

Drukarz zdolny do przenoszenia undruków potrzebny. Litografja, ul. Daniłowiczowska 7. 8495

Ekonom z dobremi rekomendacjami, dokładnie obeznany z uprawą buraków cukrowych, żonaty, którego żona zajmowaćby się mogła gospodarstwem kobiecem, nabiałem i drobiem, potrzebny jest od 1-go lipca 1894 r. Kopje świadectw i żądane warunki nadsyłać do zarządu dóbr Srebrna, stacja pocztowa Płock. 8571

Ekonom gospodarczy, uczciwy, pracowity, energiczny, potrzebny od 1-go lipca. Kopje świadectw i wymagania przesłać poste-restante Międzyrzec dla B. B. 8192

Kucharka z bardzo dobremi świadectwami potrzebna od 1-go kwietnia na wieś. Zgłaszać się: Włodzimierska 9, mieszk. 5, zrana między 10 a 12-tą. 8524

Kantorowa do filji pralni potrzebna. Zgłaszać się: Dzielna № 3, tylko do godz. 10-ej zrana. 8517

Lokaj, kucharka, młodsza, z najlepszą rekomendacją i świadectwami potrzebni. Kotzebue 10, u szwajcara. 8189

Młoda bona, polka, potrzebna do dwuletniego chłopczyka. Dobre świadectwa konieczne. Nowy-Świat 66, m. 1. 8023

Maszynistki zupełnie uzdolnione do bielizny potrzebne są zaraz, Chmielna 35, mieszkania 29. 8562

Mechanik-ślusarz zdolny, znający się na składaniu drobnych części maszynowych i mogący przedstawić dobre świadectwa lub referencje osób odpowiedzialnych, może znaleźć stałe miejsce za dobrą gażą. Wiadomość: Twarda 6, m. 40, Warszawa. 8334

Potrzebna podręczna do staników, zaraz.— Pańska 3, mieszkania 9. 8185

Potrzebne dziurkarki do bielizny. Leszno 47, m. 1. 8563

Potrzebna jest panna do magazynu Henryka Cara, Niecała № 6, od 12 do 2-ej. 8561

Panny zdolne do kapeluszy potrzebne zaraz. Freta Szeroka № 7, m. 6. 8560

Potrzebny jest młody człowiek na wieś z ukończeniem 6 klas. Wiadomość: Świętojerska № 14, w kawiarni, zrana od 10—12. 8535

Potrzebne są panny do staników i spódnic. Nowosenatorska № 3, m. 7. 8554

Potrzebne są staniczarki i spódniczarki do pracowni Aleksandry, Twarda 22, mieszkania 24. 8542

Potrzebne zaraz zdolne podręczne do bielizny. Bednarska 10, m. 11. 8533

Potrzebna sklepowa do magazynu okryć damskich M. Marcinek, Niecała 11. 8527

Panny podręczne do krawieczyzny potrzebne zaraz. Niecała 12, mieszkania 20, lewa oficyna. 8600

Potrzebne są panny kompletnie uzdolnione do staników oraz i do spódnic. Bielańska № 16, m. 9. 8165

Podręczne, maszynistka, dziurkarka potrzebne do bielizny. Marjensztadt 19, mieszkania 10. 8316

Potrzebne zdolne maszynistki i podręczne do bielizny męzkiej. Hoża 49, m. 7. 8256

Potrzebne są zdolne maszynistki, podręczne i dziurkarki do bielizny męzkiej. Elektoralna № 6, magazyn bielizny Arthur. 8304

Panny do staników potrzebne zdatne. Tłomackie № 13, mieszkania 19. 8297

Potrzebne podręczne do staników i do nauki. Zielna 42, m. 5. 8152

Potrzebna osoba uzdolniona do kapeluszy na wyjazd. Warunki korzystne. Wiadomość: hotel Niemiecki 67, od 7—9-ej wieczorem. 8328

Potrzebni są zdolni ajenci na wyjazd do Cesarstwa. Fabryka wyrobów cynowanych, Grzybowska 55, pomiędzy 9—11 zrana i 4—6 po południu. 8325

Panny podręczne do krawieczyzny i dziewczynki do nauki. Wielka 33, m. 29. 8319

Potrzebny do kantoru technicznego młody buchalter-korespondent, chrześcjanin, znający dobrze języki: polski, russki i niemiecki. Oferty w 3-ch powyższych językach, z dołączeniem krótkiego curiculum-vitae, proszę składać: Biuro Ungra, Wierzbowa 8, pod G. 44. 377r

Potrzebna jest młoda fortepianistka na wyjazd do Białegostoku, do pierszorzędnej restauracji, a także kelnerka. Wiadomość: Długa 42, m. 79. 8175

Potrzebni na wyjazd do Odessy krojczyni lub krojczy ubiorów dziecinnych, mogący samodzielnie zarządzać tymże oddziałem.— O warunkach można się dowiedzieć w sobotę, to jest 10-go b. m., w hotelu Paryskim, od 10 do 6-ej, u p. Mangubi. 8619

Podręczna do krawieczyzny potrzebna.— Chmielna 64, m. 30. 8565

Potrzebne panny do strojów oraz do staników. Długa 8, Piotrowska. 8594

Potrzebna francuzka niemłoda, zaraz. Kaliksta 17, m. 3. 8591

Potrzebne są zaraz panny do staników zdolne i podręczne, Ulica Chmielna № 47, mieszkania № 12, prawa oficyna, na pierwszem piętrze. 8586

Potrzebne panny podręczne do krawieczyzny oraz umiejące szyć na maszynie Whelera, Nowogrodzka 31, Nowakowska. 8584

Potrzebne do krawieczyzny panienki podręczne i uczennice. Wilcza № 22, mieszkania 17. 8582

Potrzebna panna do szycia kaftaników zwyczajnych. Elektoralna 43, m. 11. 401r

Potrzebne kompletnie zdolne spódniczarki i zdolne staniczarki do pracowni Lucyny i Róży, Orla № 9. 8489

Potrzebna osoba do zarządu pralnią, z pewną gwarancją, zaraz. Ulica Nowy-Świat № 16. 8474

Potrzebne są panny zdolne do staników za dobrem wynagrodzeniem. Ul. Karmelicka № 20, mieszk. 24. 8484

Potrzebna podręczna, umiejąca szyć na maszynie Singera. Niecała 12—35. 8499

Potrzebna jest panna do znaczenia, znająca rysunek oraz podręczna do bielizny, znająca krój. Krucza 49, w pracowni. 8504

Potrzebna zaraz na wyjazd zdolna osoba do kapeluszy damskich. Wiadomość: Hotel du Nord № 27, do 10-ej zrana i od 7-ej wieczorem. 8507

Potrzebna podręczna zaraz. Krakowskie-Przedmieście 38, m. 34. 8521

Robotnik zwyczajny, młody, do lat 23, potrzebny do zakładu bronzowniczego. Nowolipie № 8, mieszk. 19. 8487

Rządca za mieszkanie, znajomość korespondencji russkiej i niemieckiej konieczna.— Oferty: Biuro Ungra, Wierzbowa 8, dla „Właściciela." 402r

Rodowita francuzka w wieku lat 13 do 15 potrzebna jest na wieś do 4-letniej dziewczynki. Wiadomość: Rysia № 5, mieszkania № 5. 8168

Sklepowa bardzo zdolna potrzebna. Dąbrowski, Żabia. 8032

Uczeń potrzebny do sklepu optycznego Millera, Nowy-Świat 7. 8425

Uczniowie do nauki i chłopcy do zwyczajnych robót potrzebni są do zakładu bronzowniczo-cyzelerskiego, Nowolipie № 8, mieszkania 7. 8488

Uczeń do apteki z praktyką lub bez takowej potrzebny zaraz. Wiadomość: Złota 61, m. 6. 8502

Uczeń potrzebny jest do interesu ajenturowo-komisowego, władający językiem niemieckim, rodziców ewangelików. — Oferty składać w Kurjerze Warszawskim pod lit. M. H. 20. 8518

Wakuje miejsce dla lekarza. Bliższa wiadomość w Błędowie przez Mogielnicę, gub. warszawskiej, u aptekarza miejscowego. 8553

2 uczennice do sukien, mające początki, potrzebne za wynagrodzeniem. Senatorska 30, m. 9. 8576

Kupno i sprzedaż.

A. Korzystne dla pp. cukierników. Sprzedam maszynę do biszkoptów angielskich. Wiadomość: Chłodna 16, u stróża, tylko w niedzielę. 8599

A) Meble za bezcen, garnitury czarne, orzechowe, lustra rozmaite i inne meble, szafy, kredensy, stoły, krzesła, biura, otomany, łóżka. Elektoralna 45, m. 3. 5667

A) Wyprzedaż sztucznych kwiatów tanio, hurtownie lub detalicznie. Nowy-Świat № 44. 8254

Chodniki od 10 kop., serwety od 90, kapy od 2.25 do najwykwintniejszych. Obicia meblowe: krepy, juty, wełny, jedwabie, plusz po cenach najniższych w składzie dywanów Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Towarzystwa Kredytowego. 319r

Dwa ogiery do sprzedania, kasztan anglo-arab, skarogniady anglo-arden, obydwa 4 lat, po Markusie st. Janowskiej. Wiadomość: hotel Polski u W-go rządcy lub Wilcza 25, m. 2. 8277

Do wyboru. Łóżka do sprzedania. Hoża № 11, u stolarza, w 2-em podwórzu. 8590

Do sprzedania faetony i bryczki nowe i używane. Śliska 21. 7839

Do sprzedania kareta mało używana. Kotzebue 4. Wiadomość u stróża. 8183

Do sprzedania szafka do bielizny, kredensik, stolik do kart, 6 krzeseł wiedeńskich, lustro, umywalnia, landszafty, drobiazgi.— Szpitalna 3, m. 6. 8539

Do sprzedania wanna duża cynkowa, używana. Oboźna 7, m. 26. 8556

Fortepian krótki, czarny, sprzedam za 100 rs. Żórawia 13. Wiadomość u stróża. 8549

Fortepian do sprzedania, rs. 220. Złota 39, m. 40. 8559

Flagi podług przepisów dostać można u Karola Sapiechy, Niecała № 11, Hotel Brühlowski. Ceny umiarkowane. 8381

Fortepian mało używany Hofera oraz różne eleganckie meble do sprzedania. Nowogrodzka 22, m. 13. 8493

Fortepian Kralla-Seidlera, 8 oktaw, rs. 185, Długa 25, lombard. 8479

Fabryka powozów M. Sejdemana, Leszno 52, sprzedaje faetony, karety, wolanciki do wsi i miasta i faeton używany. 8213

Fortepian zagraniczny piękny, krótki, czarny, do sprzedania. Elektoralna 8—1, pierwsze piętro. 7905

Fortepian do sprzedania czarny o 7-iu oktawach za rs. 90. Waliców № 32, m. 5. 8229

Futro męzkie, kołnierz bobrowy, kołdra atłasowa puchowa, mało używane, do sprzedania. Świętokrzyzka 15, mieszk. 19. 8215

Fortepian Kralla-Seidlera rs. 90. Trębacka № 1, m. 11. 8162

Garnitur mebli mahoniowych urzędowej roboty tanio do sprzedania. Przejazd 1, składnici. 386r

Garnitur, garniturek fantazyjny, kolumny, garniturki miękkie całe kryte do gabinetu, buduaru, otomany gustowne urzędowej roboty, szeslong. Marszałkowska 115—10. 8147

Kasy ogniotrwałe najtańsze, najlepsze u R. Rehtego, Nowy-Świat 34. 241r

Kasy ogniotrwałe zegarowe pancerne, sekretne. Za dobroć wyrobu gwarancja kilkoletnia. Jedynie wyrabia Sikorski, Marszałkowska 125. Z powodu budowy wejście Sienna 4. 7

Kupię tuzin krzeseł dębowych. Oferty tylko z ceną: Biuro Ungra, Wierzbowa 8, „Krzesło." 403r

Koń roboczy, silny, do sprzedania tanio.— Tamka 11, u stróża. 8232

Koń gniady pięcioletni, miary dwa arszyny siedem werszków, do sprzedania. Włodzimierska 23. 8171

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.— Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, właściciel domu. 8278

Meble różne, wielki wybór, pozostały jeszcze do sprzedania niepraktykowanie tanio. Krakowskie-Przedmieście 20, m. 15. 8443

Meble do sprzedania jaworowe, ubierane mahoniem, urzędowej roboty. Wiadomość u stolarza, ulica Marszałkowska 116, w podwórzu. 8160

Meble. Makow, Solna 9, duży wybór mebli rozmaitych, nowych i używanych, kompletne urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Robota trwała. Ceny tanie. 8612

Meble za bezcen! Kompletne urządzenia. Garnitury czarne, orzechowe, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredensy, stoły, krzesła, biura, szeslongi, firanki. Niecała № 1, 1-sze piętro od frontu, m. 28. 8094

Meble na raty rozmaite tanio. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski „Meble." 8597

Meble za bezcen po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy, biura i inne. Świętokrzyzka 16, m. 13. 8575

Maszyny do szycia ręczne i nożne najtaniej sprzedaje za gotówkę i na rozpłaty tygodniowe po rs. 1 L. Bednawska, Krakowskie-Przedmieście 83. 8508

Meble nowe i używane wyprzedaje tanio.— Jerozolimska 58, tapicer. 7786

Meble. Garniturek perski bardzo piękny, garnitur salonowy 60, garniturek 35, otomana 18, kozetka 10 rubli. Widok 22, mieszkania 24. 7873

Meble! Garnitur, otomana, szeslong. Nowy-Świat 32, m. 25. 7924

Maszyny pięknie szyjące od rs. 15 do 110. Dzika 20, Tagszejn. 5647

Meble za bezcen! Rozmaite garnitury, lustra i różne meble w wielkim wyborze i na raty. Elektoralna № 47, w magazynie mebli. 8198

Otomany większe oraz mniejsze od 20 rubli sprzedaje Biuro Komisowe Ungra, Krakowskie-Przedmieście 9. 7811

Powozik leciutki, w dobrym stanie, tanio nabędę. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Powozik." 8182

Otomana, szeslong, kanapa tanio. Elektoralna 8, m. 18. 8567

Potrzebny jest piesek pokojowy krótkiej sierści, od sześciu miesięcy do roku. Hotel Krakowski № 53. 8421

Poszukuje się bilardu używanego małego formatu. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod wyrazem „Bilard." 8329

Potrzebne tartaki używane. Oferty listowne proszę składać mechanikowi Możdżeńskiemu, u właściciela domu, Dzielna 83. 8397

Prasa balansowa dwuramienna do sprzedania. Ciepła 4, m. 23. 8595

Poszukuje się elewatora używanego do młocarni parowej 8-konnej. Oferty nadsyłać do zarządu dóbr Srebrna, stacja pocztowa Płock. 8570

Szuwaks w płynie S. F. Kowalewskiego i innych pierwszorzędnych fabryk oraz pomadkę do czyszczenia metali w najlepszych gatunkach, poleca T. Nowakowska, Bielańska 3. 304r

Sprzedaję i kupuję garderobę damską mało używaną. Hoża 8. 8506

Szafy, stół, kredens, krzesła, wszystko dębowe, nowe, do sprzedania. Żelazna № 89, Dmowski. 8588

Szafa mało używana jest do sprzedania.—Grzybowska 61, m. 10. 8580

Tanio do sprzedania rośliny pokojowe. Oglądać od 1 do 4-ej po południu. — Żórawia № 41, stróż wskaże. 8541

Tokarnia do galanterji z instrumentami do wynajęcia. Sienna 4, m. 10. 8483

Urządzenie sklepu spożywczego, prawie nowe, jest do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość; ulica Złota № 33, stróż wskaże. 7652

Wołów opasowych jedenaście sztuk, gotowe pod rzeź, są do nabycia pod adresem: Zarząd dom. Bielice p. Sochaczew, stacja kolejowa Ruda Guzowska. 8475

Wierzchowy koń do sprzedania. „Róg Ciepłej i placu Mirowskiego, koszary polowej dywizji żandarmskiej. 7600

Wyjeżdżam, sprzedaję: lustro, dywan, biurko, szeslong, komodę, stoliki, fotel, kwiaty, poduszki, umywalnia, łóżko, szafy, bufet sklepowe, żardinierka, świeczniki, gzymsy, samowar, półmiski, balja, wanienka, drobiazgi, kuchenne rzeczy. Krucza 22—23. 8603

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania garnitur mebli orzechowych, lustra, toaleta, szafa. Ulica Hoża 38, m. 26. 9578

Zegarek (amatorski) złoty damski, remontoir rs. 45, bransoletki, łańcuch kuty (masiw) 45, druga z szafirem i brylancikami 40.—Bracka 21—7. 8515

Z powodu wyjazdu sprzedam szafę, tremo, biurko, lustro, kwiaty tanio. Miodowa 18, m. 2. 8440

Życzę nabyć pianino w dobrym stanie do rubli 200, dam 100, resztę w ratach do umowy. Wiadomość: Karmelicka 4, m. 2, od 11 do 3-ej. 8186

5 kopiejek arkusz nut wysortowanych, wielki wybór, tańce, kompozycje, śpiewy.—Magazyn Juljana Müllera, ulica Senatorska 24. 388r

2 garnitury mebli używanych, palisandrowy i orzechowy, w dobrym stanie, do sprzedania. Marszałkowska 115—10. 8148

5 koni półkrwi 4-letnich nadesłano ze wsi do sprzedania w hotelu Polskim, Długa № 29. 7920

Interesa handl. i majątk.

A) Rozkolonizuję majątek ziemski. Warunki przystępne. Złota 26, mieszk. 27, do 12-ej w południe. 7612

Bez pośrednictwa kupię folwarczek od 4 do 8 włók, może być i w dalszych okolicach Warszawy. Oferty ze szczegółowym opisem i z szacunkiem przyjmuje sklep samowarów W-go Sokołowa, ulica Marszałkowska 120. 8545

Do majątku ziemskiego większego potrzebny administrator z gwarancją kilku tysięcy rubli. Wiadomość: hotel Wiedeński, u rządcy. 8470

Dom chcę nabyć w dobrym punkcie, stanowczo bez pośrednictwa, za gotówkę od 50 do 80 tysięcy rubli. Oferty pod „№ 80" przyjmuje Kurjer. 8585

Ktoby miał do sprzedania nieduży domek z ogrodem i małem gospodarstwem w mieście prowincjonalnem, gdzie jest szkoła, zechce złożyć ofertę detaliczną w kantorze Kurjera Warsz. pod „Mały domek." 8511

Lodownia z lodem potrzebna zaraz. Oferty: Dzika 5, Herman Feldblum. 8371

Magle do sprzedania. Róg Widok i Bracickiej. 8272

Magle do sprzedania z powodu dwóch interesów. Nowa Praga, ul. Średnia № 16. 8520

Magle do sprzedania. Ulica Miła № 1. Wiadomość na miejscu. 8157

Plac 4,250 łokci, dziedziczny, Sienna 39, sprzedam. Wiadomość: Sienna 22—6. 8547

Plac przy ulicy Leszno do sprzedania. Wiadomość u właściciela domu, ulica Leszno 88. 7606

Place do sprzedania różnej wielkości na Marszałkowskiej, Kaliksta, Koszykowej.—Królewska 1—25. 7512

Poszukuje administracji młyna lub dzierżawy technik obeznany z tym fachem lub też innej fabryki czy zakładu przemysłowego; przyjąłby posadę zarządzającego, kasjera, magazyniera. Kaucję odpowiednią złożyć może. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod „5-ty Maj." 8512

Plac od 6,000 do 10,000 łokci □, w gminie, za rogatką Belwederską lub Mokotowską, z budynkami lub bez nich, potrzebuję na fabrykę. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod „№ 1,500." 8478

Rs. 5,000 potrzeba na pierwszy numer hypoteki zamiejskiej. — Wiadomość u rejenta Borkowskiego, Miodowa 13. 8494

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu posady. Ulica Freta № 25. 8292

Sklepik spożywczy do sprzedania. Chmielna № 108. 8282

Sklep spożywczy sprzedam tanio z powodu samotności. Pańska 63. 8274

Sklep spożywczy sprzedam tanio. Ul. Mokotowska № 41. 8213

Sklep sprzedam na Marszałkowskiej, przy Szkolei. Wiadomość: Piękna № 22, mieszkania 21. 8187

Sklep wiktuałów z flaczarnią do sprzedania. Krzywe-Koło № 2. 8177

Sklep tabaczny ładnie urządzony, w dobrym punkcie, z wyrobioną klijentelą, do odstąpienia. Wiadomość: ulica Chłodna № 23, w dystrybucji. 8173

Sklep spożywczy do sprzedania za przystępną cenę. Wilcza 38. 7540

Sklep wiktuałów do sprzedania z powodu zmiany interesu. Leszno 56. 8070

Sklep spożywczo-dystrybucyjny z powodu samotności do sprzedania. Wiadomość w mleczarni, ulica Marszałkowska № 84. 8263

Sklep spożywczo-piśmienny sprzedam ze stałemi gospodami, w dobrym punkcie.—Wiadomość: Tamka 46—26. 8537

Sprzedaję restaurację. Wiadomość: Rektyfikacja Warszawska, Dobra 18, u szwajcara Wojciecha. 8532

Sprzedam sklep spożywczo-dystrybucyjny z obszernem mieszkaniem, w każdym czasie. Elektoralna 18. 8611

Skład węgli do sprzedania z powodu wyjazdu. Węgle kamienne i drzewo opłaca komorne. Solna 15. 8602

Sklep spożywczy do sprzedania w dobrym punkcie. Wiadomość: ulica Trębacka № 9, mieszkania 6. 8601

Sklep z towarem do sprzedania za 5,000.—Wiadomość na miejscu, T. Kozłowski, gmach teatrów. 8589

Skład węgli z mieszkaniem i stajnią odstępuję bardzo tanio zaraz. Tamka 14. 8593

Sklep mączny, dobrze procentujący, do odstąpienia na przystępnych warunkach.—Wiadomość na miejscu, ul. Sowia № 1. 8491

Sklep w pełni powodzeniu, zaopatrzony we wszelkie towary spożywcze, mydlarskie, norymberskie, tabaczne i t. p., w ożywiającej się szybko miejscowości, do sprzedania zaraz lub najpóźniej od dnia 1-go kwietnia r. b.—Wiadomość: Plac św. Aleksandra, w sklepie kolonjalnym pod firmą Wilkaniec, wprost wodociągu, albo na miejscu, Wola za rogatką wolską, za koleją obwodową, handel A. Staszewskiego. 8477

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu nagłego wyjazdu, zaraz. Wiadomość: ulica Marjensztadt № 25, mieszkania 4. 8618

Traktjernia do sprzedania, istniejąca lat 12. Piwna № 42. 400r

Wezmę w dzierżawę folwark do 15 włók, bez pośrednictwa. Oferty przyjmuje sklep W-go Buchardt, Złota № 38. 8544

Za 1,500 rubli albo współudział w zyskach i pracy, wtajemniczę w interes, przynoszący rocznego zysku 3,000 rubli od 3,500 kapitału. Oferty przyjmuje „Monopol", Senatorska 28, pod „3,500 Interes." 8592

Z kapitałem kilku tysięcy rubli wejdę jako wspólnik do interesu fabrycznego, przemysłowego, lub też kupię, wydzierżawię jaki interes w mieście gubernialnem czy powiatowem. Oferty do Kurjera pod „Interes handlowy." 7510

5,000 do 8,000 rubli potrzebne na pierwszy numer hypoteki domu murowanego w Łodzi. Wiadomość w Biurze „Kalendarza Warszawskiego", Kotzebue 2, od 4—6-ej po południu. 8208

5,000—6,000 rs. zaraz do wypożyczenia na dom murowany w Warszawie.—Wiadomość u W-go Kazimierza Szpechta, adwokata przysięgłego, ul. Bielańska № 21. 7188

20,000 Bez pośrednictwa żądaną jest suma na dom, 1-szy numer bez Towarzystwa. Wiadomość. Wspólna 26, mieszkania 9. 8501

32,000 lub 20,000 potrzebne po 24,000 Towarzystwa na kamienicę przy pryncypalnej ulicy. Bliższa wiadomość: Obożna 5, mieszkania 2. 8577

Lokale.

Do wynajęcia od 1 kwietnia r. b. 6 pokoi, balkon, przedpokój i kuchnia, na 1-m piętrze, od frontu, za rs. 162 kop. 50 kwartalnie. Warecka 10, m. 3. 8161

Do wynajęcia od 8 kwietnia salon, o dwóch oknach, z balkonem, na 1-m piętrze, od frontu, z samowarem i usługą, może być z obiadem, lub całodziennem utrzymaniem. Także mniejszy pokój. Ulica Wielka, wprost Świętokrzyskiej № 49. Wiadomość u stróża. 8369

Do wynajęcia w każdym czasie: oficyna z ogrodem, 5 pokoi, 2 przedpokoje, kuchnia, spiżarnia, piwnica i góra za rs. 500 rocznie. Ulica Ogrodowa № 52. 8514

Dwa pokoje umeblowane, łącznie lub oddzielnie, z usługą, samowarem;—także obiady. Włodzimierska 6, m. 10. 8564

Lokale fabryczne w każdym czasie do wynajęcia, z siłą pary. Grzybowska 55. 8550

Lokal składający się z 9-u pokojów i sklep z pokojem, obecnie zajęte przez towarzystwo „Thornton" do wynajęcia od 1 lipca r. b. Wiadomość w biurze właściciela domu: Miodowa 15. 7585

Lokal na zakład kotlarski i mieszkanie potrzebny zaraz, lub od 1 kwietnia r. b. Wiadomość: Dobra № 39, m. 5. 8231

Łódź. Od dnia 1 lipca r. b. jest do wynajęcia sklep z lokalem, po istniejącym od lat kilkunastu magazynie sukien i okryć. Wiadomość u właścicielki E. Roder. ulica Zielona 5. 389r

Mazowiecka № 11. Do wynajęcia od 1-go lipca r. b. duży lokal, po drukarni Dziennika dla Wszystkich, razem lub częściowo, na warsztaty, składy, i t. p. Wiadomość na miejscu. 8009

Okazja. Oddaje się od 13—15 marca do 1 kwietnia porządnie umeblowane trzy pokoje, przedpokój, kuchnia, waterklozet, usługa lub bez, pierwsze piętro, podwórze. Widok 20, mieszk. 9. 3516

Obszerne pomieszczenie na skład lub warsztat tapicerski, malarski i t. p. do wynajęcia. Świętojańska № 6. 8181

Pomieszczenie dla panienki, francuzki, pianino, na żądanie pokój, cena umiarkowana. Złota 55, mieszk. 35. 7674

Potrzebne od 1 lipca mieszkanie, w środku miasta, 10—12 pokojów, z 3-ma wejściami. Mogą być i dwa mieszkania komunikujące z sobą. Pożądane: główne wejście ładne, oraz wszelkie wygody. Oferty z rozkładem i ceną nadsyłać do redakcji „Gazety Rolniczej:" 8233

Pokój umeblowany, w środku miasta, potrzebny zaraz dla kawalera. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Bronis." 8531

Pokój przy familji, od kwietnia odnajmuję. Chmielna 66, mieszkania 11. 8540

Potrzebne od 1 kwietnia trzy pokoje, z wszelkiemi wygodami, na pierwszem lub drugiem piętrze, w okolicy Kruczej. Oferty składać: kiosk, róg Alei Jerozolimskiej i Nowego-Światu pod lit M. M. 388r

Pokój przy familji, fortepian, wygódka. Piękna № 22, m. 21. 8188

Sklep potrzebny na szynk, a najpóźniej od 1 lipca. Rymarska № 14, stróż. 7320

Sklep okazały, do wynajęcia na wędliny, bawarję, felczerowi etc. Sienna 22—6. 8548

Wystawa starożytności, Królewska 1, 1-e p., poszukuje lokalu na Krak.-Przedm., Nowym-Świecie, Marszałkowskiej do Chmielnej. 8480

W okolicy kościoła św. Karola Boromeusza potrzebne od kwietnia lub lipca mieszkanie: 5—6 pokoi, z kuchnią i wszelkiemi nowoczesnemi dogodnościami, pierwsze lub drugie piętro. Oferty z cenami przyjmuje Kurjer pod „E. T. 14." 8579

Letnie mieszkania.

Wawer-Glinki, 12 pomieszkań z werendami, przy lesie, szosie i przystanku kolejowym do wynajęcia. Nabiał i furmanki na miejscu. Marszałkowska 71, m. 30. 8566

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka Bukowska przyjmuje na stałe bóść, czas dłuższy lub kurację, bez meldowania, z umieszczeniem dzieciecia. Bednarska 21. 7880

Abażury ubrane, jedwabne, bibułkowe. Szkielety druciane tanio. Śliska 18—23. 8[illegible]

Artystycznie uczę malowania na wszystkich materjałach. Chmielna № 37—[illegible] „Amelie." 8497

Dnia 8 marca jadąc dorożką z ulicy Kruczej na Krakowskie-Przedmieście, lub idąc Krakowskiem-Przedmieściem, Nowym-Światem i placem św. Aleksandra, Mokotowską, Wilczą zgubiono czarny zegarek damski, ze złotą dewizką ozdobioną perłami, z datą 2/2 94. Uczciwy znalazca raczy odnieść na ulicę Kruczą № 14, m. 6, za nagrodą. 8555

Fortepian lub pianino dobre, kto ma do wynajęcia na czas dłuższy za 4—5, zechce dać wiadomość: Erywańska 8, mieszk. 20, lub stróża. 8239

Kapelusze ubiera elegancko i tanio Marja S. Ulica Żelazna № 50, m. 10. 8228

Ramki wiejskie, świeże, z dobrym pokarmem. Orla № 10. 404r

Największa w Warszawie fabryka stempli kauczukowych M. Fiszmann, Nalewki 21. 236

Obiady prywatne od 1-ej do 4-ej. Elektoralna 19, m. 17. 8546

Pracownia krawatów „Louise" wyucza i przyjmuje robotę z danego materjału. Orla 10, oficyna prawa. 8609

Po 15 kop. tylko na święta od założenia okna firanek, zręcznie i szybko. Tapicer, Obożna № 7, 8557

Przyjmuje suknie, okrycia, sukieneczki dziecinne, ceny przystępne. Leopoldyna № 7, m. 25, front. 8583

Pracownia „Julie," Nowo-Senatorska № 7, m. 17, przyjmuje do roboty suknie i okrycia od rs. 3-ch, również ubrania dziecinne. Wykończa starannie i prędko, podług paryzkich żurnali. 8082

Przybłąkał się ponter biały, uszy żółte, lewego boku i z tyłu żółte plamy, obroża miedziana. Odebrać można za zwrotem kosztów; Krakow.-Przedmieście 48. Stangret Michał. 8207

Sandorski tapicer, Obożna 7, przyjmuje roboty: mebli, materacy, markizy, rolety, portjery, ceny umiarkowane, robota sumienna. 3558

Suczka mops, b. tłusta, zaginęła d. 7 marca. Odprowadzić za nagrodą: Krakowskie-Przedmieście № 7, mieszkania 5. Wabi się Pufka. 8498

„Sudorivorat" wyściełaczka hygieniczna do wkładania w obuwie męzkie i damskie. L. Szczepański, Krakowskie-Przedmieście 35, mieszk. 12.

„Sudorivorat" pochłania pot i nieprzyjemną woń nóg.

„Sudorivorat" nie dopuszcza wilgoci do nóg.

„Sudorivorat" utrzymuje w czystości skarpetki.

„Sudorivorat" 5 par 50 kop.,—10 par rubla,—wysyła się za zaliczeniem trzy-rublowem. 8573

Wyżymaczki przyjmuję do reperacji z gwarancją zakład mechaniczny. Miodowa 12. 8138

Wnocy d. 6-go b. m. w przejeździe Marszałkowską pomiędzy ulicami: Widok i Żórawią—zgubiono koszyk damski, ręczny, z przyborami tualetowemi. Uprasza się znalazcę o odniesienie na Marszałkowską № 90, m. 9, za nagrodą rs. 5. 8335

Zginął piesek onegdaj w ogrodzie Saskim, wabi się Dżipsi, łebek czarny, zęby na wierzchu. Odprowadzić proszę za nagrodą: Królewska 49, mieszk. 25. 8617

Zgubiono notyskę bez wartości. Uprasza się znalazcę o odniesienie podług znajdujących się firmowych biletów M. Makarczyk et Comp., Wierzbowa 6. Za nagrodą. 8403

Za 30 kopiejek, nadrabiam pończochy ręką, mi bez maszyny. Bracka 5, m. 6. 8503

4 rs. całkowita nauka krawatów. Krochmalna 3, m. 5. 8587

99 Marszałkowska. Elegancko ubiera Panów, sprzedaje garderobę męzką niedrogo magazyn Chmurczyńskiego. 8496

***) Zaniewskiego** Magazyn, Elektoralna 11, sprzedaje najtaniej wszelką gotową garderobę, wykonywa obstalunki z powierzonych materjałów. 6032

***) Bluzki** wełniane, flanelowe, jedwabne trykotowe, wybór wielki, „Manufaktura krajowa", Niecała 12.

***) Wstążki,** aksamitki, ceny nizkie, „Manufaktura krajowa", Niecała 12.

***) Karbowanie,** plisowanie wolantów, koronek. „Manufaktura krajowa". Niecała 12.

***) Woalki** od 15 kop., droższych wybór wielki. „Manufaktura krajowa", A. Brochocki. Niecała 12. 8613

W drukarni *Kurjera warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 25 Февраля (9 Марта) 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Plug).